

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron.

Nr. 116

XXVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41,
TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.
Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 28 kwietnia 1925 r.

Cena numeru

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. i 4,20 zł

Dla rob. 8,70.

Odeszanie do domów 60 gr.

Z przes. poczt.

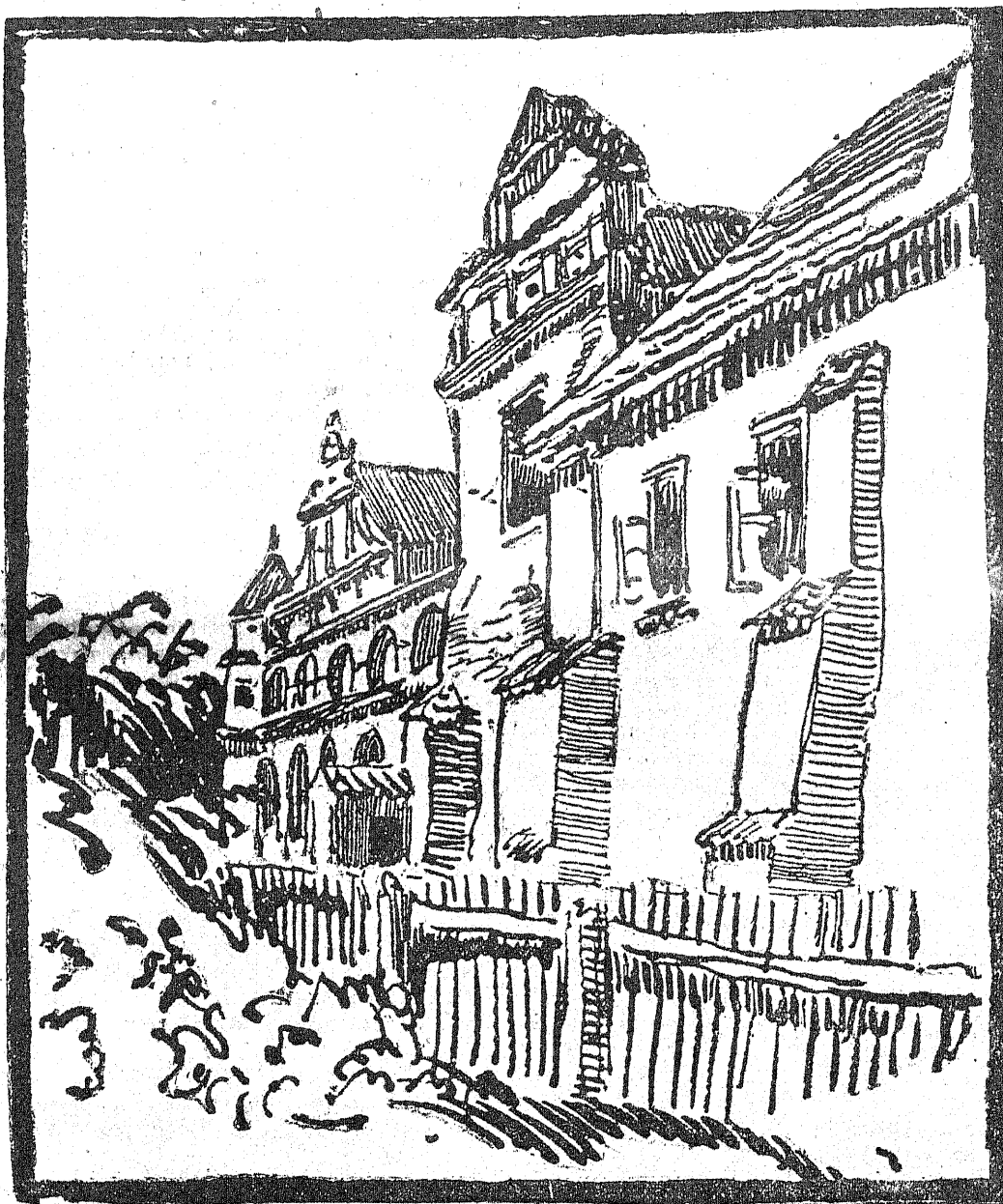
Mies. y dod. ilustr. 5,20 zł.

W całości 57 groszy.

Należyłość pocztowa

złacona ryczałtem.

Zabytki sztuki architektonicznej w Polsce.



Południowe skrzydło budynków klasztornych w Wąchocku.

Po drugim biegu.

Oj Cesarzu! Oj Mocarzu... (Piosenka tesknoty z operetki „Krvsia Leśniczanka”).

W niedzielę 26 bm. odbył się „finish” wielkich niemieckich wyścigów rozpoczetych dn. 29 marca.

Ze startu, między innymi powszechna, w ścisłym tego słowa znaczeniu, bo wszechświatowa uwaga zwracały dwie klacze: jak żrebak brykałaca pół-krwi „Republika” ze stajni „Niemiecka Demokracja” pod jeźdźcem w barwach „Schwarz-rot-gold” i druga pełnej krwi „Monarchja” ze stajni „Jun-ker” pod jeźdźcem w barwach Hohenzollerów „Schwarz-weiss-rot”.

Jak było do spodziewania o całą długość 879.110... głosów, zwyciężyła „Monarchja” po mistrzowskim treningu metoda „Davessa” otrzymując w nagrodę „Reich”. Tymczasowo klacz „Monarchja” na niewien czas

zostaje wycofana z areny publicznej, ze względu na podeszły wiek zwycięskiego Hindenburga który zresztą, jak mniemać należy, uważać się będzie tylko za regenta „Reichu”, do czasu dojścia do upelnoletnienia (najwyżej dwa lata), prawowitego właściciela, syna kronprinca. Ten ostatni podobno mimo dziejczych frankofobii, dla podtrzymania w przyszłości przyjacielskich stosunków z sąsiadami z za Renu, ćwiczy się w języku francuskim, ciąglem powtarzaniem wiersza z Marsylianki: nous entrons dans la carriere, quand nos ancients en sortiront...”

Dla nas Polaków, którzy już bezwarunkowo powinniśmy byli wyleczyć się z wszelkiego romantyzmu politycznego, i chyba jak nikt inny znamy naszych zachodnich sąsiadów, wybór feldmarszałka v. Beneckendorf und Hindenburg, starego 80-cio letniego, na prezydenta Rzeszy nie jest żadną niespodzianką — a w każdym razie być nią nie powinien.

Zwycięstwo niemieckiego monarchistycznego frontu pod dowództwem Hindenburga, który ponoś przyjął ofertę na doradce gen. Ludendorffa, musi podziałać conajmniej orzeźwiająco, tak na paryskim Quai d'Orsay jak i na londyńskiej Downing Street, a gdyby tak nowy prezydent Rzeszy powołał jeszcze do współpracy... v. Tirpitz, przypuszczać należy, że cień Titanic'a obniży bezwzględnie dolarową temperature w New Jorku.

Wybór Hindenburga to dowód że od lat 5, Niemcy uważają akcje polityczno-dyplomatyczną prowadzoną przez państwa sprzymierzone i stowarzyszone za jedną wielką operetkę, dla której najwłaściwszą orkiestrą to wybuchy wschodniego komunizmu, który wypełził z zaplombowanego wagonu wysłanego przez Niemców do Rosji illo tempore, kiedy tenże Hindenburg kierował frontem niemieckim. Dla reszty Europy w nowej jej politycznej szacie nie jest to bynajmniej epizodem z operetki, wybór Hindenburga jest więcej aniżeli dramatem, jest nawet nie końcem ale niestety tylko dalszym ciągiem dziejowej tragedii, jaka rozpoczęła się w lipcu 1914 r., tragedii której nie umiano albo i nie chciano dać należytego „finale” w listopadzie 1918 roku.

Taktyka i strategia wojskowa pod kierownictwem genialnego Foch'a swoje zrobiły — podstawa ich to pomimo wszystko zasady wiedzy wojennej Napoleona.

Taktyka i strategia dyplomatów i polityków zawiodły, gdyż odbiegły od zasad tegoż Napoleona. Wszak Wielki „Korsykanin” jak go nazywano w Wiedniu i w Berlinie miał ze wiedział o tem, że zawarł pokój z Austrią lub Niemcami gdyż warunki dyktował w Wiedniu lub Berlinie. Gdyby się było zwyciężonym Niemcom dyktowało pokój w Berlinie i przy tej sposobności rozgromiło i rozpedziło gniazda pruskiego junkierstwa, zapewne nie byłoby okupacji Rurvy, możeby nie było już dzisiaj okupacji Kolońskiej strefy, zapewne dzisiejszy Reich inaczejby wyglądał...

Gdyby, gdyby... możeby... a tymczasem dzisiaj „zwyciężone” Niemcy zuchwale ciskają w twarz Europy krzyżacką rekawicę feldmarszałka z 1914-18 r., rekawicę jeszcze ociekającą krwią zgwałconej Belgii i masakrowanej Francji.

Niech stana na płytach postawionych po całej Europie pomników, duchy „Nieznanego Żołnierza” i pytają się swych rządów czy na to miliony poległy, aby szyderczym uśmiechem uragał im „pustelnik z Doorn”, którego prawa reka, zaledwie po upływie lat 10 odkąd się rozpoczęły ich tytaniczne i bohaterskie boje o wolność i sprawiedliwość, już ponownie rządzi państwem bezprawia, fałszu i gwałtu, państwem dla którego życiowym nakazem było: siła przed prawem!

Wstąpienie Hindenburga to dla Francji i Belgii ucieleśnienie symbolu odwetu.

Dla całej Europy to obudzenie się hasła „Mitteleuropa”.

Dla środkowo-wschodniej Europy, to odrodzenie się „Drang nach Osten”.

Dla Anglii to widmo myśli Berlin-Bagdad przy pomocy nowego sojusznika-bolszewizmu.

Dla Polski to dalszy ciąg sześciusetletniej walki o byt, walki nieublaganej, walki na śmierć i życie.

Dla Ameryki dzień 26 kwietnia 1925 r. stwierdza, że prof. Woodrow Wilson był marnym idealistą, że rzucił on ziarno, które przysiać się nie mogło na glebie starego kontynentu, na której wśród średniowiecznych tradycji raubritterowskich żyła kilka

dziesiąt milionów duchowych potomków Zakonu Krzyżackiego.

W nocy z 26 na 27 kwietnia 1925 r. Europie nowoczesnej staremi teutofiskimi tożsamościami z Marvenburskiej wieży zadzwoniono

inż. K. Folkierski.

„Rozbrojenie” Niemiec.

(p) Według Traktatu Wersalskiego wolno Niemcom utrzymywać na stopie wojennej nie więcej niż sto tysięcy żołnierzy, przy czem wyraźnie zastrzeżono, że wojsko to (Reichswehra) może być użyte tylko do celów defensywnych, a więc nie może być zapasowane w wszystko, co potrzebne działającej samodzielnie armii polowej.

Dalej traktat pokojowy zezwala na utrzymanie 150 tysięcy policji, co przyznano z tych względów że wówczas istniało niebezpieczeństwo przeniesienia ruchu rewolucyjnego z bolszewji do Niemiec. W rzeczywistości Niemcy użyły tego jako pretekstu do wzmocnienia swych sił zbrojnych i uczynienia z polskiej kadr przyszłej armji.

Dzięki podstępowi Niemcy posiadają już wielką ilość wyćwiczonych wojskowo ludzi, zwłaszcza wśród nowych roczników. Przyjmują oni do rezerw chłebry tymczasowych ochotników na szczęście lub dwunastotygodniowe wyćwiczenie.

W czasie ćwiczeń ochotnicy otrzymują żołd z funduszy izb rolniczych, które składają ziemiennie

Odkąd ścisła kontrola mocarstw ustala, tj. od r. 1923, podniesiono bez zezwolenia stan liczebny reichswehry. Wyćwiczono młodszą klasę, sformowano korpus oficeracki zapasowy i wyznaczono fachowym oficerom pewne role, aby armję uczynić zdolną do operacji polowych. Po wojnie Niemcy wydają na armję 456 milionów marek, a więc przeszło połowę tego, co wydali na swą wielką armję przed wojną! Świadczy to niewątpliwie, jakimi siłami dziś rozporządzają.

Z zaciekawieniem i niecierpliwością oczekiwano raportu marszałka Focha o stanie zbrojeń niemieckich. Raport ten odkładano aż kandydatura marszałka Hindenburga na prezydenta Rzeszy ujawniła tak plany odwetowe Niemiec, że ich projektorzy nie chcą brać na siebie wobec historii odpowiedzialności za, to co nastąpić może.

Jak donoszą pisma francuskie raport marszałka Focha został doręczony konferencji ambasadorów. Wymienia on szereg jawnych uchybień niemieckich i ustala niezbędną technikę przeprowadzenia rozbrojenia Niemiec dla zapewnienia bezpieczeństwa sprzymierzonych.

Przed zredagowaniem raportu marszałek Foch zasięgał opinii szeregu najwybitniejszych sojuszników fachowców wojskowych. Ze strony francuskiej generalowie Debensy i Degoutte ze szczególną siłą nalegali na konieczność domagania się jak najcięższego co do litery stosowania postanowień Traktatu Wersalskiego.

General Deboney, opierając się na dokumentach, wskazywał na stałe postępy, jakie czyni aeromatyka niemiecka i wymienił przy tem cały szereg firm, które w najrozmaitszych krajach fabrykują dla Niemiec części składowe wszelkich materiałów niezbędnych dla lotnictwa, oraz stwierdził niebezpieczeństwo dla Francji znajdujących się w pobliżu jej granic lotnisk niemieckich, wśród których trudne jest dokonanie rozgraniczenia pod względem ich celów już to handlowych, już to wojskowych. Wszyscy niemieccy piloci wojskowi są bezdel czynni, będąc zatrudnieni już to na handlowych, komunikacyjnych linjach powietrznych, już to odbywając ćwiczenia na aeroplanach. General Degoutte specjalne zastrzeżenia czynił co do stanu umysłów niektórych zwiastów niemieckich, propagujących wyraźnie cele odwetowe, przy czem przewiduje, że okres czasu do roku 1928, tj. do chwili gdy Niemcy będą miały dokonać realne wypłaty przewidziane w planie Dawesa, będzie w każdym razie okresem szczególnego napięcia pomiędzy Francją, a odwetowymi żywiołami Rzeszy.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Dymisja ministra Kopczyńskiego przyjęta. P. Radwan następca.

(wp) „Monitor Polski” z dnia 27 kwietnia rb. ogłasza następujące dwa pisma z dn. 25 kwietnia b. r. podpisane przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej S. Wojciechowskiego i kontrasygnowane przez p. Prezesa Rady Ministrów Wł. Grabskiego:

Do Pana Wiesława Kopczyńskiego, ministra reform rolnych w Warszawie. Przewodząc się do przedstawionej mi prośby o

Z SEJMU.

Rozprawy nad budżetem oświaty.

Zale Grünbauma i mniejszości ukraińskiej.

Posiedzenie Sejmu z dnia 27 kwietnia rb.

Po złożeniu ślubowania przez posła Stanisława Koncewskiego, który wstąpił do Sejmu na miejsce śp. posła Sykaly iaba przystąpiła do rozprawy szczegółowej nad budżetem.

Z PRZEMÓWIENIA MINISTRA OŚWIATY.

Po przemówieniach posłów Sliwińskiego (Zw. Chł.) Piotrowskiego (PPS) Bagińskiego (Wyzw. A. Chł.) Chądzyńskiego (NPR) i referenta Remockiego (Ch. D.), z kolei zabrał głos minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Stanisław Grabski, który między innymi oświadczył: Wielkość budżetu oświaty wskazuje, że sejm i społeczeństwo zdają sobie sprawę, iż siła Rzeczypospolitej zależy tak od należytego wychowania, jak i od materialnego uposażenia. Niemożliwe jest dostawanie zasłowo wanie zasady ulepszenia istniejących budynków i tworzenia typów dobrego nauczyciela kosztem kreowania nowych szkół. W wielu bowiem okolicach trzeba budować nowe szkoły chociażby nawet niedostatecznie uposażone aby likwidować analfabetyzm.

ZYDZI MAJĄ PRETEKST DO WNIESIENIA SKARGI NA NAS W GENEWIE.

Posel Grünbaum uskarża się na pokrzywdzenie mniejszości żydowskiej. W budżecie ministerstwa oświaty stwierdza posel Grünbaum niema ani jednej pozycji specjalnej na potrzeby żydowskie, z wyjątkiem 100 tysięcy złotych na wyznanie ży-

dowskie, ale ta kwota nie odpowiada liczebnyemu potrzebom żydów. Wreszcie posel Grünbaum oświadcza, że budżet oświaty jest dla żydów niesprawiedliwy. Polityka ministerstwa jest krzywdząca i klub jego odmawia zaufania ministrowi oświaty.

Posel Gawlikowski (Pras.) stwierdza, że opinja publiczna przyjęła przychylnie fakt, że budżet oświatowy jest najwyższym po budżecie wojskowym. Omawiając działalność ministerstwa oświaty dowodzi, że należałoby zorganizować szkolnictwo facho-we i uważa że wskazane byłoby również wprowadzenie do wyższych klas szkół powszechnych, seminarjów nauczycielskich — nauki rolnictwa.

Posel Lewin omawia sprawę szkolnictwa żydowskiego z punktu widzenia ortodoksyjnego, dowodząc, że jedynym typem, który odpowiada żydom jest t. zw. typ Chederów, czyli szkół religijnych.

Posel Ulla (Zjedn. niem.) uskarża się na upośledzenie szkolnictwa mniejszościowego niemieckiego i wyznania ewangelickiego.

Posel Mendry (Ch. D.) między innymi uważa, że niezbędne jest jaknajrychlejsze dostarczenie nadzwyczajnego wielkiego długoterminowego kredytu na szkolnictwo.

Posel Chrudzki (kl. ukraiń.) ostro krytykuje budżet w której upośledza mniejszość ukraińską, jak również wyznanie prawosławne.

Po przemówieniu posłów Piotrowskiego (PPS) i Kujawskiego (Ch. N.) narady odroczone do jutra do godziny 10.30.

Dla zabezpieczenia przed bolszewizmem.

Rada ambasadorów zwiększyła kontyngent milicji bułgarskiej.

Białogród 27. 4. 1925 r.

W dniu wczorajszym ministrowie pełnomocni Anglii, Francji i Włoch zakomunikowali rządowi bułgarskiemu o decyzji konferencji ambasadorów, upoważniającej Bułgarię do tymczasowego powiększenia kontyngentu milicji bułgarskiej.

W związku z tem, jugosłowiańska rada ministrów odhyla niezwłocznie posiedzenie.

Rada ministrów uznając konieczność zwalczania bolszewizmu, a zarazem pragnąc utrzymać harmonijność poglądów pomiędzy państwami bałkańskimi, postanowiła ograniczyć się do zażądania jak najcięższego wykonania drugiego artykułu zmian kowanej decyzji konferencji ambasadorów przewidującego zwolnienie ze służby tego kontyngentu milicji w końcu maja. (PAT)

dymisję, zwalniam Pana z urzędu ministra reform rolnych.

Do Pana Józefa Radwana, wiceprezesa Głównej Komisji Ziemiańskiej w Warszawie. Poruczam Panu kierownictwo ministerstwa reform rolnych.

Państwowa Rada Rolnicza.

(wp) Ustawa ogłoszona w Dzienniku Ustaw Nr. 41 z dn. 24 b. m. powołana została do życia Państwowa Rada Rolnicza, która ma być tymczasowym organem doradczym i opiniodawczym ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych, aż do czasu utworzenia stałej reprezentacji interesów rolniczych.

W skład Rady wchodzi przedstawiciele wyższych uczelni (wydziałów) rolniczych i weterynaryjnych, izb Rolniczych i in. — w liczbie przekraczającej 50 osób.

Rada wydała opinie we wszystkich sprawach, przedstawionych jej przez ministra Rolnictwa.

Kadencja P. Rady Rolniczej trwa 2 lata.

Legia honorowa.

(wp) Prezydent republiki francuskiej p. Doumergue nadał komandorie francuskiej Legji Honorowej szefowi kancelarii, cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Konstantemu Lencowi i generalnemu adiutantowi prezydenta gen. Mariuszowi Zaruskiewiczowi.

Komisja Eksportowa.

(wp) W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Komisji Eksportowej Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Sytuacja strajkowa.

(wp) Strajk rolny w województwie lubelskim wygasł prawie zupełnie. Ilość strajkujących, w powiecie lubelskim i radzyńskim nie dochodzi do 100 robotników.

W województwie białostockim trwa. Ogółem strajkuje w 44 folwarkach o-

koło 700 robotników. Pozatem sytuacja strajkowa w pozostałych województwach bez zmiany.

Wizyta prezydenta Pragi.

(wp) Wczoraj popołudniu marszałkowi sejmowi Ratajowi złożył wizyte Dr. Karil. Baksa, prezydent Pragi w towarzystwie posła czecho-słowackiego w Warszawie Dr. Fliedera.

TELEGRAMY.

OZYBY REWOLTA?

WIEN 27-4 (AW) „Die Stunde” donosi z Sofji, że w południowej dzielnicy miasta miały miejsce krwawe starcia między wojskiem a milicją ludową.

Oddziały wojska, odkomenderowane na granicę jugosłowiańską, wypowiedziały posłuszeństwo i zażądały skierowania ich z powrotem do koszar.

Wezwana przez władze wojskowe milicja indowa usiłowała rozbroić zbuntowane oddziały, które jednak stawily opór. Nastąpiła wymiana strzałów, w wyniku której padło około 60 żołnierzy zabitych i rannych. Straty milicji nie są znane.

GROŹNY POŻAR.

LWOW 27-4 (AW) W dniu 26 bm. miasteczko Cherechów, w powiecie kopycińskim, padło ofiarą pożaru.

Rozszalały żywioł trudny był do opanowania ze względu na sprzyjający pożarowi wicher i szybkość, z jaką się pożar rozszerzał. Ogień strawił około stu domów, pozostawiając przeszło tysiąc ludzi bez dachu nad głową.

Groźne położenie powiększało to, że w bezpiecznym miejscu, ogarniętych przez ogień, znajdowały się magazyny amunicji KOP. Magazyny te jednak zdołano ocalić.

W czasie pożaru wybuchły co jakiś czas wiel-

Ten co toruje drogę Wilhelmowi. Po dojściu do władzy „regenta” Hohenzollernów.

Berlin przygotowuje się na przyjęcie kaisera. Banieja sztandarów republikańskich.

Paryż 27-4 1925 r.

Prasa paryska w sprawie wyborów Hindenburga na prezydenta Rzeszy wygłasza następującą opinię:

„Matin” uważa, że wytworzona obecnie sytuacja okaże się szkodliwa przede wszystkim dla samych Niemiec. W tych warunkach trudno będzie premierowi francuskiemu propagować idee zbliżenia francusko-niemieckiego.

Berliński korespondent „Journal’a” pisze: Wobec postępowania i całej działalności nacjonalistycznego obozu w Niemczech, trudno jest uwierzyć w uczucia pokójowe Niemiec. Triumf Hindenburga będzie oznaczał zainstalowanie się byłej kwatery generalnej na Wilhelmstgasse.

„Echo de Paris” jest zdania, że teraz daremne będzie odróżnienie dwóch Rzesz niemieckich. W chwili obecnej nie może być mowy o pakcie wzajemnej gwarancji.

„Ere Nouvelle” pisze: pokojowe oświadczenia Hindenburga nie mogą być dla nas źródłem jakichkolwiek iluzji. Losami Rzeszy będzie kierował wódz nacjonalizmu i wróg demokracji. (pat)

Paryż 27-4 (AW) Wybór Hindenburga był dla Paryża wielką niespodzianką, gdyż w całym państwie sądzono, iż prezydentem Rzeszy zostanie Marks.

Prasa francuska prawicowa pisze z tego względu, że należy się zupełnie poważnie liczyć z powrotem Wilhelma do Niemiec.

Dzienniki kartelu lewicy wyrażają się oględnie o następstwach, jakie wywoła wybór Hindenburga, i u nich jednak przeważa naogół pesymizm.

LONDYN 27-4 (PAT) Wiadomość o zwycięstwie kandydatury Hindenburga na stanowisko prezydenta Rzeszy przyszła tu zbyt późno, aby w dziennikach porannych mogły ukazać się komentarze.

W kołach oficjalnych wstrzymują się od wypowiedzania opinii co do wyboru Hindenburga na prezydenta Rzeszy.

LONDYN 27-4 (PAT) Reuter. Jakkolwiek w kołach międzynarodowych zachowują rezerwę w umiarkowaniu swych opinii w sprawie wyboru Hindenburga, to jednak panuje tu przekonanie, że wybór Hindenburga nie wprowadzi zmian w polityce zagranicznej Rzeszy.

LONDYN 27-4 (PAT) Rezultat wczorajszych wyborów w Niemczech prasa wieczorna omawia naogół nieprzychylnie.

Konserwatywny „Standard” pisze: Wkraczamy na drogę wielkich eksperymentów, które wykazały, jaką lekceją z wielkiej wojny wyciągnęli junkrowie pruscy.

Liberalny „Star” pisząc o wyborach oświadcza, iż wybór Hindenburga jest fałszywym krokiem nie tylko dla Niemiec, ale i dla całej Europy.

NOWY JORK 27-4 (AW) Wiadomość o wyborze Hindenburga wywołała w Nowym Jorku niezwykłe silne wrażenie.

„Chicago Tribune” stwierdza, że Niemcy opowie działą się za monarchją; demokracja zaś pobitą zo stała na całej linii.

Również i pismo amerykańskie jest zdania, że Hindenburg oturjuje Wilhelmowi drogę do tronu.

NOWY JORK 27-4 (PAT) Omawiając rezultat wyborów Hindenburga, h. ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie Gerard stwierdza sam że wybór Hindenburga stanowi groźbę dla pokoju światowego.

GDANSK 27-4 (AW) „Danziger Rundschau”, w związku z wynikiem wyborów w Niemczech pisze, że sfery gospodarcze niemieckie dlatego oddały głosy za Hindenburgiem, narażając się nawet na straty, jakie ponieść mogą wskutek utraty kredytów zagranicznych, gdyż ludźmi się nadzieją, że Hindenburg pozwoli im odbić to sobie na robotnikach, których teraz wreszcie — jak się wyraża pismo — rzucić będą mogli na kolana.

Dziennik powołuje się na ataki nacjonalistów na robotników, jakich dopuszczali się pierwszy w czasie wyborów, jako na stwierdzenie swych opinii.

GDANSK 27-4 (AW) Wybory w Rzeszy obudziły tutaj niezwykle żywe zainteresowanie.

Tłumy otaczały redakcje dzienników do późnej nocy, oczekując wyników głosowania. Wśród tłumów zauważyć było można przeważającą sympatię na korzyść Hindenburga, na którego cześć wznoszono co chwila okrzyki.

W dniu dzisiejszym domy i mieszkania nacjonalistów gdańskich przystrojone zostały chorągiewkami o barwach cesarskich.

BERLIN 27-4 (AW) Nowy prezydent Rzeszy obejmie urządowanie po ostatecznym ustaleniu wyników wyborów.

Generalny komisarz wyborczy, w myśl przewidzianej przez prawo ustawy, po

definitywnym przeliczeniu głosów, zwraca się do kandydata z zapytaniem, czy przyjmuje wybór. Po otrzymaniu odpowiedzi po twierdzeniu, następuje objęcie przez prezydenta urzędowania. Prezydent rozpoczyna urzędowanie od uroczystej przysięgi na konstytucję.

Ponieważ w dniu 5, 6 i 7 b. m. przypada święto narodowe w Monachium, w którym weźmie udział rząd, wprowadzenie Hindenburga na urząd nastąpi prawdopodobnie dopiero w dniu 9. maja r. b.

W dniu 8 maja Hindenburg wyjedzie z Hannoveru do Berlina, urzędowanie zaś faktycznie obejmie w dniu 10 maja.

BERLIN 27-4 (AW) W kołach bloku republikańskiego wywołał wybór Hindenburga silne przygnębienie. Koła te wychodzą z założenia, że klęska republikanów jest niepowetowana, oraz że rezultaty pracy republikanów w ciągu ostatnich lat są zaprzepaszczone. Przygnębienie powiększa ta okoliczność, że sam Berlin dał dwa razy więcej głosów za Marxem, niż za Hindenburgiem, a to dlatego, że demokratyczna prasa stołeczna umiała uświadomić wyborców.

Centrum i demokraci stoją obecnie przed bardzo poważną kwestią. Muszą oni bowiem tak ustalić swą obecną taktykę, by w dalszym ciągu nie tracić zaufania wyborców.

Jedynie socjaliści ożywieni są chęcią dalszej walki, w nadziei, że — przeszedłszy do radykalnej opozycji, potrafią przywrócić i utrzymać swój autorytet, który — jak to wykazują wyniki głosowania, tkwi w narodzie niemieckim bardzo silnie.

BERLIN 27-4 (AW) — Pojawiły się już teraz zapowiedzi, że w krótkim czasie odbędą się wielkie uroczystości na cześć nowego obranego prezydenta.

Uroczystości inicjowane są przez nacjonalistów i właściwie nie są niczem innym jak dalsza agitacja na rzecz cesarstwa niemieckiego.

BERLIN 27-4 (AW) W dniu dzisiejszym znikły ze wszystkich domów i gmachów publicznych sztandary o barwach republikańskich, natomiast ukazuje się coraz więcej sztandarów o barwach cesarskich.

Otwarcie instytutu francuskiego.

P. Panafieu o zbliżeniu polsko-francuskim.

Warszawa 27. 4 1925 r.

Dnia 27 bm. o godzinie 5-tej popoł. w sali kasylna urzędników państwowych nastąpiła uroczystość otwarcia instytutu francuskiego w Polsce. Zgromadzenie otworzył minister p. Grabski który za prosił na przewodniczącego p. de Panafieu, ambasadora Rzplitej francuskiej. Po przemówieniu ministra Grabskiego zabrali głos p. de Panafieu, który scharakteryzował cele zadania instytutu francuskiego jako centrum studjów wyższych i wspól pracy intelektualnej uczonych, pedagogów i studentów polskich i francuskich. Powstanie instytutu francuskiego w Polsce jest jeszcze jednym wyrazem zbliżenia i współpracy obu narodów. P. de Pana-

fieu złożył rządowi polskiemu podziękowanie za współdziałanie w założeniu instytutu.

Następnie p. de Panafieu udzielił głosu prorektorowi Koszembar-Lyskowskiemu, który w imieniu nauki polskiej i uniwersytetów polskich powitał nową placówkę współpracy intelektualnej polsko-francuskiej. Uroczystość zakończyła konferencja dyrektora instytutu francuskiego p. prof. Meilleta, który mówił o związku cywilizacji francuskiej z humanizmem.

Następnie odbył się bankiet, na którym wygłoszono szereg przemówień, m. in. przemawiał minister spraw zagranicznych Skrzyński. (PAT)

(kt) W dniu 27 b. m. rozpoczęły się w Białogrodzie rokowania jugosłowiańsko-greckie w sprawie traktatu.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 27 kwietnia 1925 roku.

DEWIZY.

Belgia 26.33
Londyn 25.0775
Paryż 26.9275
Szwajcaria 100.745
Włochy 21.355
Holandia 208.50
Nowy Jork 5.185
Praga 15.44
Wiedeń 73.18

Pożyczka Konwersyjna 50.00
Pożyczka Złota 70.00—72.00—71.00
Pożyczka Dolarowa 59.00—60.00 w zł. 305: 915—331.1
Pożyczka Kolejowa 90.00—89.00—90.00
Listy ziemskie 4 i pół 25.50—25.00—25.25
Listy mielskie warszawskie 5 proc. 19.75—20.25—20.00
Listy mielskie warszawskie 4 i pół proc. 18.50.
6 proc. obligacje m. Warszawy z r. 1917 6.15—6.00—6.10.
Tendencja mocniejsza prócz Paryża.

Kronika telegraficzna

(kt) Przyniósł niedawno do Londynu na wy ambasador Stanów Zjednoczonych Houghton przyjęty został dzisiaj przez króla Jerzego, któremu wręczył swe listy uwieczniające.

Czytajcie „Rozwój”!

NA MARGINESIE

Dzika napaść.

Czerwona i rewolucyjna prasa łódzka, specjalnie celująca w doborze najordynarniejszych słów, które świadczą wymownie o środowisku z którego rekrutują się ich pismo tytuło redaktorzy.

Specjalnie w tym względzie uzdolnienie (po za „Expressem” — gdyż w tym względzie pałmy pierwszeństwa nikt mu nie odbierze) posiada oczywiście „Łodzianin”.

Ala poza tą specjalnością, ma drugą, równie miłą miłośnikom nie zwraca uwagi na warcholstwo swej doniosłości wydarzenia, natomiast karmi swoje owieczki niewygodną strawą ploteczek, kalumnij i obelg.

Tak np. ostatni numer tego patologicznego organu będącego już w stanie szaczkowym nie wspomina, o wyborach w Niemczech, o tarcjach politycznych we Francji, o strasznej zbrodni ich krzyżaków z Kremia w stolicy Bułgarii, natomiast przycepił się do osoby dyrektora J. Zaleskiego — i uważa takowego za oś zdarzeń europejskich.

Rozumielibyśmy jeszcze gdyby „Łodzianin” krytykował działalność społeczną pana Z., to tak łatwo obrzucać błotem, gdyż przecież coś zostanie, ale przycepił się on do jego żony, opowiada urbi et orbi, na co się leczyła, u którego doktora, jaką dostała zapomogę z Kasy Ch., w jaki nielegalny sposób itd.

Nie wchodzimy tu w meritum sprawy, które kręci się około 123 złotych, jakoby nieprawie pobranych z Kasy Chorych (wyraźnie: stu dwudziestu trzech złotych), ale wyciąganie na łamach gazet, tego rodzaju familijnych spraw, wpychanie w publiczną dyskusję Bogu ducha winnej żony pana Z., dowodzi tak niskiej moralności i takiej nieczystości panów z „Łodzianina”, iż trudno nie zwrócić na to uwagi myślącego ogółu.

„Dom Anglika — jest jego kościołem” mówi angielskie przysłowie. Świętością jest dom kogokolwiek, którego progę nie wolno przekroczyć, i nie wolno się tam babrać, chociażby się było mementem wyzyskiwanego „proletariatu” zerującym na tapetach czerwonej redakcji.

Inaczej jest się włamywaczem lub wreszcie zwykłym „Łodzianinem”, wyrosłym na bagienku naszego miasta.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

NIEMUZYKALNI POSŁOWIE.

k) W gmachu Sejmu polawił się ubiłek oryginalny gość. Był nim jakiś z „waszcia” odziany jegomość, który wszedłszy do gmachu i rozelzawszy się wokoło — wydobyl z kieszeni fujarkę i poczał wwgrywać na niej rozmaite piosenki.

Czy zamierzał sprawić tem niespodziankę niektórym posłom, czy też miał inne zamiary, dość, że mimo nawoływań straży sejmowej z uporem trwał przy swoich produkcjach. W rezultacie straż przywołała policję, a ta „wirtuoza” przeprowadziła do komisariatu. Tutaj poczał nieznanany gość uzalać się

Zjazd Związku miast Polskich w Warszawie.

W niedzielę w Warszawie rozpoczął się VIII ogólny Zjazd Związku Miast Polskich. Po nabożeństwie odprawionem w kościele archikatedralnym św. Jana, o godz. 10 rano rozpoczęło obrady w sali obrad Rady Miejskiej w ratuszu. Na posiedzeniu obecni byli pp. Marszałkowie Sejmu i Senatu oraz poszczególni ministrowie.

Zebrańie zajął prezes zarządu Z. M. P. p. Józef Zawadzki witalac przybyłych na zjazd licznych uczestników z całej Polski, oraz gości. Poczem przystapiono do wyboru prezydium i asesorów.

Do prezydium weszli pp. sen. I. Baliński — Warszawa, dr. Fichna — Łódź, Neuman — Lwów, dr. M. Kiedacz — Poznań, W. Bańkowski — Warszawa, Kelles Krauzowa — Radom, dr. Bobrowski — Kraków, Rolle — Kraków, Turczynowicz — Lublin, Ilski — Warszawa.

Na asesorów zostali wybrani pp.: dr. Chmielarski — Bydgoszcz, dr. Górnik — Katowice, dr. Krzemiński — Inowrocław, Szararas — Kalisz, Krogulski — Rzeszów, dr. S. Nowak — Czeszochowa, Chowaniec — Stanisławów, Waligórski — Kowel, Dandelski — Pomorze, Zbrożyna — Włocławek, Meyzel — Warszawa, Dmowski — Brześć n. Bugiem, dr. Pawelek — Sosnowiec, dr. Zieliński — Luck, M. Reiner — Otwock.

Przy stole prezydjalnym zasiadli: sen. Baliński, prof. Chlamtacz wiceprezydent m. Lwowa, M. Reiner z Otwocka i p. Fichna prezes Rady Miejskiej w Łodzi, przczem sen. Baliński objął przewodnictwo. Przemówienia powitalne wygłosili sen. I. Baliński i prezydent miasta inż. Jabłoński, zyczac jedno cześnie zjazdowi owocnej pracy — min. Ratajski, dr. Rottermund — sekretarz poselstwa belgijskiego p. de Neuf — p. Kellner oraz pp.

prezydent m. Łodzi — Cynarski, prvmator Pragi Czeskiej — p. dr. Baksa, wiceprezes Rady Miejskiej — Ilski, inż. Drzewiecki, Dom bek. Pasowski i Gajewski.

P. M. Reiner odczytał depesze i listy powitalne, m. innymi od związku miast belgijskich, zw. miast angielskich, województw: Krakowskiego, Łódzkiego, Białostockiego, Kieleckiego i Lubelskiego, poselstwa Belgijskiego i wielu innych.

Sprawozdania z działalności Związków przyjęto jednogłośnie.

Następnie zatwierdzono regulamin obrad. Na tem pierwsze plenarne posiedzenie zamknięto.

Po południu rozpoczęły się obrady sekcji: prawno-administracyjnej pod przewodnictwem dr. M. Chlamtacza, skarbowej — p. T. Całunia i rozbudowy miast, której przewodniczył prez. M. Cynarski.

Na posiedzeniu sekcji prawno-administracyjnej dr. J. Zawadzki wygłosił dwa referaty: „Ustawa o gminie miejskiej” i „Ustawa o ordynacji wyborczej dla gmin miejskich”. Oba referaty wywołały szeroka dyskusję.

O „Państwowej Radzie Samorządowej” mówił p. M. Reiner.

W sekcji skarbowej dr. Zieliński referował sprawę nowelizacji ustawy „O tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych”, a w sekcji Rozbudowy Miast, sprawę ustawy o Rozbudowie Miast.

Zjazd wysłał depesze do p. Prezydenta Rzeczywspolitej.

Wczoraj p. Prezydent zaprosił na audjencji 30 osób z prezydium zjazdu i członków zarządu.

W związku ze zjazdem odbyła się w niedzielę na placu Teatralnym defilada straży ogniowych.

na brak umuzykalnienia w Sejmie.

Podał się on za 43-letniego Ignacego Filipczaka, przybyłego ze wsi Trabki.

Występ muzyczny Filipczaka w Sejmie wydał się policji podejrzanym. Przekazano go do rozporządzenia policji politycznej.

UROCZYSTOŚĆ POLSKA W GDANSKU.

(k) Donoszą z Gdańska, iż wczoraj odbyła się tam wielka uroczystość poświęcenia sztandaru polskiego Związku kolejarzy w Gdańsku. Uroczystości towarzyszył zjazd kolejarzy. Obecni byli delegaci dyrekcji krakowskiej, warszawskiej, radomskiej, poznańskiej i wileńskiej. Pochód wyruszył z domu polskiego, gdzie się odbyła główna uroczystość. Niesiono 23 sztandary. Niemcy nie zakłócili spokoju.

VI ZJAZD KATOLICKI

(k) odbedzie się w r. b. dn. 27, 28 i 29 czerwca w Ostrowie (Wielkopolska). Opracowanie programu przeięła „Liga katolicka” w

Poznaniu, której wydział prasowy wziął na siebie propagandę VI Zjazdu katolickiego. W sprawach technicznych Zjazdu udziela informacji Komitet miejscowy. Ostrów, Wielkopolska (Biuro parafialne). W sprawach programu, udziału, wniosków, rezolucyj i t. d. należy zwracać się pod adresem: „Liga katolicka”, Sekretariat generalny Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, II p.

ARESztOWANIE SZPIEGOW WOJSKOWYCH.

(k) W Wilnie zaaresztowano urzędnika wojskowej kontroli generalnej przy D. O. K. 3, Franciszka Martinka, Czecha, który usiłował wykraść tajne dokumenty wojskowe. Przystępstwo udaremnił oficer, prowadzący wydział tajny.

W Grodnie aresztowano plutonowego żyda Rubinsteina w chwili, gdy usiłował sprzedać kierownikowi wywiadu litewskiego dokumenty, odnoszące się do dylokacji wojsk. Szpiega litewskiego również ujęto.

Spolszczył WNER.

1)

Niedzielne śniadanko.

A. przechodząc — polecała Lili swemu przyjacielowi p. Piotrowi, który wracał do siebie na śniadanie — nie zapomnij mi przysłać chłopca z restauracji, bym mu moła obrobić menu.

Francia me dziś wychodnia — już teraz zapewne się ubiera.

— Co za szkoda — westchnął p. Piotr, że dziś nie będę mógł zjeść śniadanka z tobą.

— Cóż chcesz, mój kochany? — z rezygnacją przyznała Lili — musisz czasem także poświęcić się dla zony.

Tego samego rana wychodząc z domu p. Piotr odmówił pani Jadwidze, która „akurat” poszukiwała służącej, pójsćia do rzeźnika.

Lili jednak usłuchała natychmiast.

Pani Jadwiga była młoda, ładna i sympatyczna osobka, Lili... ani młoda ani ładna ani sympatyczna, a jednak któż zbada tajemnice uczuć starszego pana?

Pan Piotr, który był despotą w swym domu i nie uważał za stosowne oddawać swej żonie najpopularniejszych usług w domu — Lili spełniał wszystkie kaprysy często zastępując Francję, która jako elegancka subretka nie mogła schylać się celem zaprawiana posadzki, ani też wychylać się przy myciu szysz z powodu zawrotu głowy.

Obstałowawszy chłopca z pobliskiej restauracji

(Lili brała potrawy z restauracji, lecz drugie śniadanie jadła w swem 3 pokojowym mieszkaniu, finansowanym przez p. Piotra, gdyż do trzeciej po południu rzadko mogła zdążyć z ubraniem) p. Piotr już zlekka podminowany ruszył w stronę domu.

— No jakżeż — krzyczał już w przedpokoju — czy śniadanie gotowe?

— Rozbierz się, poczekaj chwileczkę proszę, pani Jadwiga. — Wiesz, że kantor służących nie nadesłał mi jeszcze nikogo i że jestem zupełnie sama.

— A, tak! — zachnął się pan Piotr — to teraz będzie moja wina, że ja nie byłem u rzeźnika.

— Mój kochany — rzekła pani Jadwiga — ja ci nie robię wymówek. Wiem dobrze, że po twej całotygodniowej pracy w biurze musisz w niedzielę odpocząć. Ale ty z kolei bądź rozsądnym. Wiesz dobrze, że robię co mogę.

— Ja wiem — warknął p. Piotr — że jestem głodny. Oto wszystko co wiem. I ponieważ nie jeszcze nie masz gotowego, idę do restauracji.

Nic więcej nie słuchając p. Piotr wyszedł trzasnąwszy drzwiami.

W restauracji p. Piotr więcej o tem nie myślał. Dał się całkowicie ogarnąć słodkim wrażeniom jak miłą niespodzianką sprawiłby swojej Lili (no i sobie) gdyby do niej wrócił na wspólne śniadanko.

Naturalnie nie wypadało pakować się do niej z próżnemi rękami! Pan Piotr kupił kawicru butelkę Bollsa, jedną Martella i jedną Hauff Santeru — ponieważ jest świętym wiec nie może pić alkoholu nie wolno — liczył że reszta Lili już obstałowała

— i tak obstałowany, zadzwonił.

Jak oczekiwał, Lili mu otworzyła, lecz zamiast go wpuścić natychmiast sama wyszła na schody i głosem nagle spoważniałym i przyciszonym szepnęła, przymykając drzwi za sobą:

— Słuchaj. Co za qui pro quo. Brat mój nagle przyjechał. Zaprosiłam go na śniadanie. Nie trzeba, by Cię widział. Wszak moja rodzina myśli, że ty pracujesz.

Ani o bracie, ani o rodzinie Lili pan Piotr jeszcze nigdy nie słyszał, ale nie miał czasu na refleksję, gdyż w tej chwili odezwał się z głębokości mieszkania silny niecierpliw głos męski.

— A co tam Lili? Czy skończymy jeszcze dzisiaj?

— Lecę — odpowiedziała Lili. I ujrawszy ze spasy które trzymał pan Piotr i dorzuciła:

To tylko kelner z resztą obiadu z restauracji. Zdecydowanym ruchem wyrwała paczkę panu Piotrowi.

To, żeby go zupełnie przekonać — wytłumaczyła i silnie zatrzęsła drzwiami tuż przed nosami pana Piotra, który się znalazł sam na sam z próżnymi rękami na schodach.

Ogluszony, zdecydował się zejść.

Tu razem w restauracji nie było mu tak wesoło jak przed pół godziną. Smutno samotnie siedział przy małym stoliku.

Zrozumiał głupekto jakie popełnił i uczył się oszukany, wzgardzonym przez dziewczynę, która go traktowała jak psa.

(D. c. a.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Wielcy mali.

S) Mali i słabi mężczyźni, mają zwykle tę charakterystyczną cechę, że ich rozwój intelektualny nigdy nie idzie w parze z rozwojem fizycznym i dlatego właśnie grają oni poważną rolę w życiu wogóle.

Łatwo to już zauważyć w szkołach, gdzie mali nauczyciele umieją utrzymać w karbach całą klasę a mali uczniowie uczą się najlepiej.

U małych ludzi spotyka się zwykle dążenie do pięcia się na szczyty i ponieważ doskonale rozumieją swoją małowartość fizyczną, cały nacisk kładą na rozwój duchowy.

Najlepiej o powyższej tezie zaświadczy kilka przykładów:

Sokrates był mały wzrostem i okropnie brzydki. Wielki brzuch, duży nos, szerokie usta, z wywiniętymi wargami i wyłupiaste oczy, czyniły go uosobieniem brzydoty.

Perykles był nieco przystojniejszy, ale jego nie normalnie rozwinięta czaszka, stercząca jak wieża, była przedmiotem bardzo licznych szyderstw ze strony poety Arystofanega.

Z drugiej strony, ten sam Arystofanes wyraził się: „Kiedy Perykles mówił, błyskało i grzmiało, tak; że ziemia całej Grecji drżała w posadach.”

Atylla, król Hunnów, przewany „Biczem Bożym”, ten Atylla który służył jako temat w ciągu kilku wieków, był małym barczystym mężczyzną o dumnie podniesionej głowie, tak jakby cały świat do niego należał.

Pepin Mały był również bardzo niski, i stąd właśnie pochodzi jego przydomek. Pomimo swego nie wielkiego wzrostu był tak mężnym, że żołnierze ubóstwiali go nad życie, a wielcy ludzie korzyli się przed jego zdolnościami dyplomatycznymi.

Z nowszych czasów wystarczy wziąć „małego kaprała” Napoleona.

Trudno jest sobie wyobrazić, że ten władca świata, który już w młodym wieku, będąc jeszcze w szkole, rządził wszystkimi, był małego wzrostu.

A jednak jest tak, tak samo, jak cały szereg filozofów w tej liczbie, Karol Marx, Max Nordan, Lombroso itp. byli małego wzrostu i niezmiernie brzydkcy.

Filozofowie starali się już niejednokrotnie dowieść przyczyny, dlaczego garbaci są zwykle dowcipni i cięci.

Po długich rozmyśleniach doszli wreszcie do wniosku, że jako ułomni byli zawsze narażeni na kpinę i drwiny ze strony swych kolegów, a ponieważ jedyną obroną ich był język, więc wyćwiczyli go sobie tak, że potem dowcipem swym wprowadzali w podziw bardzo wielu.

Medycyna objaśnia ten fakt nieco inaczej a mianowicie w ten sposób, że dzięki skrzywieniu ciała, jak to ma miejsce przy garbacie, aor - funkcjonuje sprawniej i zasila w większą ilość krwi mózg.

Nie będziemy się zastanawiali, który ma rację filozof czy medyk, lecz musimy stwierdzić fakt, że niepozorna wzrostem ludzie odegrali dużą rolę w historii świata.

Co to są witaminy?

n) Biologowie pracują obecnie nad rozwiązaniem bardzo ciekawego węzła w organicznym życiu człowieka. Są to witaminy, najniezbędniejsze cząstki naszego pożywienia. Własności tych ciałek są zbadane i określone, ale żadnemu z badaczy nie udało się dotychczas wyodrębnić je i dostarczyć organizmowi w aptekarskich dozach. Od tych ciałek zależna jest równowaga naszego organizmu i jego funkcji.

Jak zauważa prof. P. Portier, ludzie pierwotni, żyjący na łonie natury, nie mogli odczuwać potrzeby zaznajomienia się z teorią witaminów, ani też z rolą, jaką odgrywają one w naszym organizmie. Dopiero, gdy wymagania i potrzeby życiowe odżywcze ludzi cywilizowanych stały się bardziej złożone i nagła, od czasu gdy postępy chemii fizjologicznej pozwoliły dokładniej zbadać czynności trawienia organizmu, od tego czasu dopiero można było określić i wyodrębnić pojęcie witaminy.

Jak dzielą się witaminy według ich składu i siły?

Na podstawie doświadczeń, czynionych na zwierzętach oraz na podstawie obserwacji, biologowie doszli do przekonania, iż witaminy można ugrupować w trzech skupieniach: A, B i C.

Do grupy A należy zaliczyć: mleko, tłuszcze zwierzęce, świeże jarzyny,

Spisek carowej.

Pod tym tytułem w Piotrogradzie i w Moskwie wystawiają w teatrach sztuki, której autorem ma być Aleksy Tolstoj, opierający się na badaniach archiwariusza Iregiowa. Ze bohaterka jej jest ostatnia carycy Maria Teodorówna, domyślić się nie trudno. Niemniej jest rzeczą jasną, że wystawienie tej sztuki ma cel polityczny, że chodzi o zdyskredytowanie całego regimenu carskiego w czasach przedrewolucyjnych.

W prologu tego widowiska główną osobą jest głośna Anna Wyrubowa, najsłynniejsza przyjaciółka carcy i protektorka Rasputina. Stoi ona przed sadem najwyższego rewolucyjnego wydziału. Sędzia pyta się jej, czy dom jej był miejscem schadzek w celach politycznych, czy konspirowała z Rasputinem i pragnęła Niemcom otworzyć przystęp do Rosji. Wyrubowa o niczem nie wie. Sędzia wręcza jej na to teke z dokumentami. Kurtyna spada.

Co ta teka zawiera — ukazuje się na scenie w szeregu obrazów. W pierwszym z nich widz ogląda Wyrubowa w jej salonie, gdzie ukazała się ks. Jussupow, ks. Andronikow, Protopopow, potem car, carycy i Rasputin; który z nieufnością przyjmie zaproszenie Jussupowa. Akt drugi car w głównej katedrze, Aleksiejew dowiaduje się od cara, że Rasputin uważa front rumuński za najważniejszy, a car dowiaduje się od niego, że rewolucja wisi nad królestwem chmura. Po jego wyjściu car zauważa, że Aleksiejew to niesympatyczny i źle wychowany człowiek. Carycy przedstawia mężowi Protopopowa, protegowanego przez Rasputina i mianuje go ministrem. Na skutek życzenia Rasputina i carcy car wypuszcza na wolność szpiega nie mieckiego, Rubinsteina. Rasputin, czując się w niebezpieczeństwie, otrzymuje dwóch aniołów opiekuńczych w osobach agentów politycznych, którzy przy tem notują każde jego słowo. Pojawia się przelotnie żona szwalcara, którą on skłonił za 25 rubli do spędzenia wieczoru u niego i Rasputin pijany monologuje i odsłania swe plany pokojowe, nawskroś egoistyczne, w które wciągnął carycę. Telefonuje do Sturmera i robi mu wymówkę, że bez jego pozwolenia ośmielił się widzieć z carem. Sturmer grozi mu, a oburzony Rasputin tele-

fonuje do „mamki“ (carcy) i żąda dymisji Sturmera. A gdy pojawia się on i uskarża na bezczelna ulokucję telefoniczną. Rasputin wyrzuca go za drzwi. W następnym obrazie ukazuje się Rasputin wśród cyganów, albo raczej ewanek w towarzystwie Wyrubowej i szpiega Rubinsteina. Pomiędzy jednym tancerzem a drugim telefonuje czolobitnie do cesarzowej, zalecając jej: by modliła się i cudle rządów wzięła w swe ręce. Ma on złe przeczuć i zaproszony do Jussupowa odpowiada najpierw nie, poczem jednak popada w za dumę i decyduje się pójść na biesiadę do niego.

Scena morderstwa Rasputina przedstawiona jest ze wszystkimi szczegółami, rzekomo prawdziwymi. Jussupow i pewien lekarz zabrawa pewną część pieczywa. Przynęta dla Rasputina jest piękna małżonka księcia. Jego nieufność, podejrzenia, momenty, gdy wyczuwa w pieczywie truciznę, która jednak na niego nie działa, dalej strzały panika z dzieł tych gospodarzy i wreszcie powolna agonja Rasputina — wszystko to znajduje wyraz w tym najciekawszym akcie. W następnej scenie cesarzowa zrozpaczona kleczy przed obrazem św. Mikołaja, przy którego ramach wiszą dzwoneczki. Jeśli odzywają się one carycy wysnuwa z tego przekonanie, że Pan Bóg prośbę jej wysłuchał. Duch Rasputina zaleca jej usilnie Protopopowa który przyjmie niejako bierzmowanie ze strony tego ducha, przyczem kreści się w kółko. Ostatnia z wielu scen: gubernator Piotrogradu oznajmia, że zrewolucjonizowany tłum zbliża się do pałacu. Carycy pyta, dlaczego nie strzelała do niego. Wdziera się tłum. Carycy zwraca się z oburzeniem do przywódcy motłochu który odpowiada jej ironicznie: „uspokój się, obywatelko!”

Chociaż wszystko to ma opierać się na dokumentami stwierdzonych podstawach, nie ma wątpliwości, że upięksono wiele momentów i spreparowano dla smaku czerwonych władców Kremlu. Wystawiono te sztuki naogół świetnie, parodując cara w sposób niemierny. Szczególnie doskonale sportretowano Rasputina. W Piotrogradzie grano te budujące sztuki w rzeczywistych kostiumach odnośnych postaci.

Do grupy B: drożdże, kartofle, ziarno nieoczyszczone z łuski, surowe mięso, jaja.

W grupie C: znajdują się cytryny, pomarańcze, pomidory, kapusta, mięczaki, wątroba, mózdek.

Ostatnio prof. Funk i Bertrand przygotowali pewien preparat (traktując łuski ryżowe kwasem pikrynowym) — który ma być pikrotem witaminy. Miligram tego preparatu chroni gołębie od epidemji, t. zw. polyneurytu, na który zapadają gołębie, karmione wyłącznie ryżem, oczyszczony z łusek.

Jakie wnioski praktyczne można wyciągać z tych danych?

Prof. Portier stwierdza, iż pożywienie ludzi, po zostających w ciągłej styczności z przyrodą, rybaków, rolników, pasterzy, itp. zawiera wielkie ilości witamin.

W jaki sposób człowiek żyjący i pracujący w miastach i osadach fabrycznych może zdobyć niezbędną witaminę? Będzie to rzeczą niełatwą, wobec rozpowszechnienia w życiu wszelkiego rodzaju konserw, nie zawierających wcale witamin, dalej zaś wobec sposobu przyrządzenia potraw i jarzyn, który zabija w nich witaminy. Nie możemy przecież jeść mięsa suszonego, ani pożerać dymiącej wątroby, jak to robią eskimosi. Nie możemy też napychać się surowymi ziemniakami, ani jarzynami. Przy tem nasz smak został już zbyt zdeprawowany, abyśmy mogli wrócić do kuchni naturalnej.

Rozwiązanie tej kwestji jest zadaniem fizjologów i chemików którym w niedalekiej chyba przyszłości uda się zbadać istotę witamin i wyodrębnić je tak jak się dzisiaj izoluje mikroskopijnej wielkości bakterje lub ząłki. Jeśli chemja witanin postąpi naprzód, będzie można uprzyścić wszystkich w pierwszym rzędzie tran rybni, zawierający największą ilość witamin ze wszystkich zbadanych dotąd produktów.

Wtedy też będzie można realnie myśleć o uwolnieniu organizmu ludzkiego od różnych chorób i co za tem idzie, o przedłużeniu życia ludzkiego, choćby o kilka miesięcy, a może i lat.

Zażądała nagrody za znalezienie siebie samej.

S) W Londynie panna Betty Bird wyszła z domu przy ulicy Ash Grove i zaginęła bez wieści. — Stroskana jej matka, po upływie kilku dni udała się do policji. Oznajmia, że jest uboga dozorczyńca chorych, lecz osobie, która wskaza miejsce pobytu zaginionej jedynaczki, jest gotowa wypłacić nagrodę w sumie 6 funtów sterlingów. Powyższa deklaracja naklejono na ścianie domu, w którym mieszka się stacja policyjna.

W kilka dni potem do komisarza zgłosiła się młoda osoba w sukni pomietel i wypiekami na twarzy.

— Przyszłam po przyobiecaną nagrodę za odnalezienie panny Betty Bird — oświadczyła. Mogę wskazać miejsce jej pobytu, ale bezpłatnie zrobić tego nie mogę.

Komisarz poradził, żeby się udała do matki zaginionej Betty, która pieniądze na policji nie złożyła, nagrodę wypłaci osobiście.

— Oho, taka to jest mądra pani Bird? — zawołała. — Patrząc jaka spryciarka. Jestem pewna, że gdy powróce do domu za znaleźną córkę nie da mi złamanego grosza.

— Któż pani jesteś? — zapytał urzędnik.

— Jestem Betty Bird — rzekła chcąc odejść. Zatrzymano ją jednak i odprowadzono do matki.

Marszałek powietrzny.

S) Dotychczas znany był tylko tytuł „obywatela świeżego powietrza”. Tymczasem w Anglii stworzono obecnie tytuł „marszałka powietrza”, który będzie mniej więcej odpowiadał godności admirała.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Możliwość eksportu dla przemysłu polskiego.

(—) W związku z tegoroczną imprezą targową w Poznaniu o charakterze wybitnie międzynarodowym otwiera się dla naszego przemysłu cały szereg możliwości eksportowych do różnych krajów. Miejski Urząd Targu Poznańskiego dzięki przeprowadzonej na wielką skalę propagandzie zagranicą otrzymuje stale liczne zapytania ze sfer przemysłowo-handlowych poszczególnych krajów, pragnących nawiązać bliższe stosunki handlowe z rynkiem polskim w celach importowych. Do sukcesu akcji propagandowej, przyczyniła się w znacznej mierze rozesłanie broszur wydawanych przez Miejski Urząd Targu Poznańskiego, zawierających artystycznie wykonane fotografie Poznania i Targu oraz szczegóły dotyczące znaczenia Polski jako pośrednika między handlem Zachodu i Wschodu. Wśród nadesłanych ofert ze strony firm Państw Bałkańskich i Bałtyckich zasługują na uwagę zapytania na następujące artykuły: Towary włókiennicze wszelkiego rodzaju kilimy, chodniki, artykuły powroźnicze, maty, firanki, batysty, artykuły porcelanowe szklane: talosze i artykuły, guziki szpilki etc. drobne towary, tektura, papier opakunkowy, tapety, ołówki, farby lakiery, pokosty, przybory telefoniczne, artykuły nożownicze, łyżki, noże, widelce, wyroby metalowe, blaszane, naczynia kuchenne, szcztolki, papierosnice, tabacjki, zapalniczki, kalamarze etc. (Turcja).

Grecja: towary włókiennicze wszelkiego rodzaju, narzędzia stalowe, papier wszelkiego gatunku, artykuły optyczne, bielizna, szklane wyroby, porcelana, torebki lampy, wszelkiego rodzaju, karton, łożka metalowe, szcztolki i łyżki, noże, widelce, pasmanteria, wyroby lutowe, cukierki, wyroby fałsowane, wyroby emalowane, wyroby skórzane etc.

Rumunia: Towary wszelkiego rodzaju pomiędzy innymi wyroby włókiennicze. Finlandia: Cerata, linoleum, artykuły gumowe, gobeliny do pokrycia mebli, adamaszki, koźbierce, skóry do mebli i samochodów.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę firm polskich zainteresowanych w eksporcie do Włoch, że zgodnie z otrzymanymi stamtąd w drodze urzędowej od tamtejszych placówek kantsuralnych informacjami, mogą znaleźć rynek zbytu nast. artykuły polskie: maszyny rolnicze, zwłaszcza plugi, produkty suchej destylacji drzewa, parafina, kilimy o charakterze dywanów, kobierców i nakryć, wyroby koszykarskie etc.

Powyższe zapytania świadczą dobitnie o coraz większym zainteresowaniu się rynków południowo-wschodnich importem polskich wyrobów, przeto byłoby wskazaniem, aby polskie firmy mogące eksportować nie dały się wyprzedzić firmom konkurencyjnym zagranicznym i pośpieszyły czempredziej nawiązać kontrakt z powyżej wymienionymi krajami, korzystając ze sposobności bezpośredniego zetknięcia się z reprezentantami tychże krajów na tegorocznym Targu w Poznaniu, nadarza się bowiem w tym roku doskonała okazja bliższego omówienia kwestii importowo-eksportowych z przedstawicielami przemysłu i handlu zagranicznego, którzy jak już pisaliśmy, organizują wycieczki na Targ Poznański. Wobec tego wszystkie firmy polskie zainteresowane w eksporcie do wspomnianych krajów mogą się zgłosić do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, który bezpłatnie udzieli im odnośnych adresów.

Fabrykacja cementu.

(—) Przyroda obdarzyła Polskę obficie materiałem cementowym i stworzyła warunki tak najbardziej pomyślne dla tej gałęzi wytwórczej. Pierwsza fabryka cementu portlandzkiego powstała w r. 1857 w Groźcu pod Będzinem. Największą cementownią jest „Wysoka” przy stacji Łazy. Dalej mamy „Kłucze” w okolicy Olkusza, „Rudniki” pod Częstochową; Firlev” w Lublinie, „Łazy” i inne. Przed wojną wszystkie fabryki w b. Królestwie Polskim prosperowały bardzo dobrze i produkcja ich stale wzrastała.

W Małopolsce powstał przemysł cementowy w roku 1882 w Szczakowej, która to fabryka posiada także palarnie dolomi-

Traktat handlowy z Czechami.

OGÓLNA UMOWA, DODATKOWE UKŁADY, INFORMACJE Z KÓŁ DYPLOMATYCZNYCH.

(—) W związku z zawartym traktatem handlowym z Czechosłowacją zamieszcza „Kurier Polski” wywiad z attache handlowym poselstwa czeskosłowackiego p. drem Lomem, na temat wspomnianego układu, z którego przytaczamy ważniejsze myśli tak ze względu na aktualność, jak i z uwagi na dość wyczerpujący charakter informacji.

Świeżo zawarta umowa handlowa normuje wzajemny stosunek na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania (o czym już podawaliśmy).

Część ogólna reguluje w 28 artykułach wszystkie kwestie handlowo-polityczne, które zwykle tworzą treść w większości umów handlowych.

W części celno-taryfowej wyszczególnione są zniżki celne, które udzielają sobie nawzajem obie strony dla pewnych ważnych rodzajów towarów.

Polska uzyskała zniżki celne m. in. dla następujących rodzajów towarów: drób żywy i łaty, gęsi, parafina, przedza bawełniana, cement, blacha żelazna, blacha cynkowa, niektóre maszyny rolnicze, maszyny do wyrobu cementu i maszyny włókiennicze, kwas siarkowy, litopon, krochmal kartoflany itd. Czechosłowacja zaś otrzymała zniżki celne przeważnie dla suszonych korzeni, cykorji, winogron, piwa, drożdży, wód mineralnych, niektórych gatunków wyrobów skórzaných, wyrobów ceramicznych i szklanych; z przemysłu metalurgicznego dla specjalnych maszyn dla cukrowni, gorzelni, browarów, słodowni i rafinerji nafty, następnie dla artykułów jabłoniowych itd.

Co do produktów naftowych należy podkreślić że czeskosłowackie zobowiązanie się nie podwyższania opłat przewozowych (t. zw. „surtaxe”) zapewnia przemysłowi naftowemu polskiemu stały i znaczny odbyt w Czechosłowacji.

Do właściwej umowy dołączone są układy: kolejowy, węglowy, weterynaryjny, administracyjny regulujący ogólnie system reglamentacyjny w stosunkach wzajemnych, oraz układ wzajemnie regulujący przewóz i wywóz pewnych towarów.

Układ ten jest dla Polski również bardzo korzystny, ponieważ normuje przywóz tych gatunków towarów, które Polska wywozi lub mogłaby wywozić i które podlegają w Czechosłowacji dotychczas reglamentacji. Ze znacznej liczby zawartych w tym układzie czeskosłowackich pozycji celnych należy zwłaszcza wyszczególnić: bydło i trzodę chlewną, owoce, mięso, drób, jęczmień, żyto, mąkę żytnią, ślód, nasiona, wódki i likiery, przedza wełnianą i bawełnianą oraz półwełniane towary, drzewo, meble drewniane, bibułkę do papierosów, karty do gry, cynk, blachę cynkową, potaż, litopon itd.

Na podstawie umowy kolejowej otrzymała Polska bardzo znaczne zniżki stawek taryfowych kolei czeskosłowackich, tak przy wywozie do Czechosłowacji jak i przy tranzycie przez Czechosłowację dla węgla i produktów naftowych, stali szlachetnej, żelaza handlowego, azotniaku, soli, zwierząt żywych, rzeźnych i zarodkowych, cementu, blachy cynkowej, piłki cynkowej, surowego cynku, rud, pirytów i fosforytów. Wykaz tych przedmiotów może być w miarę potrzeby uzupełniony.

Umowa kolejowa zabezpiecza Czechosłowacji zniżki taryfowe kolei polskich, zwłaszcza przy wywozie koksu oraz przy przewozie niektórych głów-

nych towarów czeskosłowackich.

Oprócz tego obydwie umawiające się strony udzielają sobie nawzajem zniżek przy kombinowanym przewozie kolejowo-wodnym. Przewidziano również w umowie kolejowej opracowanie taryf związkowych.

Umowa węglowa przewiduje: 720,000 ton węgla rocznie z Polski do Czechosłowacji, pobieranie podatku od obrotu, oraz zabezpiecza wolny handel między polskimi dostawcami węgla i odbiorcami w Czechosłowacji. Wyżej wymieniony kontyngent może być na wniosek rządu polskiego zwiększony w razie, jeżeli zwiększy się dowóz czeskosłowackiego koksu do Polski o ściśle ustaloną ilość.

Umowa handlowa przedstawiona będzie drogą przepisanej ustawą do ratyfikacji w obu państwach i wejdzie w życie za 15 dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych. Ponieważ okres beztraktatowy mógłby się przedłużyć zawarto tymczasową umowę, która wejdzie w życie z dniem podpisania ostatecznej umowy handlowej i której celem jest uregulowanie wzajemnego stosunku gospodarczego między obydwojema państwami przez przyznanie klauzuli największego uprzywilejowania i wprowadzenie zniżek stawek taryfowych, tranzytowych przed ratyfikacją definitywnej umowy handlowej. — Ważność tej prowizorycznej umowy handlowej, rozciąga się na okres czasu między podpisaniem definitywnej umowy handlowej a jej ratyfikacją.

Co się tyczy informacji z kół dyplomatycznych jakie dodatkowo uzyskał tenże sam dziennik o walerach traktatu handlowego, to w uzupełnieniu wczoraj podanych szczegółów przytaczamy jeszcze, bardziej interesujące uwagi:

Najważniejszą sprawą, która została uregulowana w traktacie z Czechosłowacją, jest kwestja tranzytu węgla polskiego. Specjalny układ kolejowo-taryfowy ustala stawki taryfowe obniżając je od 40 do 80 h. na 100 kg.

Analogiczne postanowienia istnieją też co do wwozu i tranzytu polskiego cementu, żelaza i drzewa. Specjalna umowa weterynaryjna usuwa stawiane nam dotychczas trudności przy wywozie bydła i świń.

Wreszcie zawarto prowizoryczny układ co do reglamentacji wwozu i przywozu, co do wcześniejszego wejścia w życie postanowień kolejowych, oraz przyznano sobie wzajemnie klauzulę największego uprzywilejowania.

Towary, na których wywozie nam najbardziej zależy, to: cement, przedza, żelazo; maszyny włókiennicze i cementowe, oraz kwas siarkowy. Co do tych wszystkich towarów obowiązuje klauzula największego uprzywilejowania. Uzyskaliśmy ponadto pewne drobne zwiększenia zniżek oraz niektóre nowe. Naogół wszakże lista naszych żądań była znikomą w stosunku do żądań Czechów, którzy domagali się specjalnych zniżek na niemal wszystkie towary.

Jeśli chodzi o przywóz z Czechosłowacji, to zainteresowani byliśmy głównie rudą miedzianą, Czesi zaś próbili o ułatwienie przywozu im soli potasowych z Polski.

Traktat jest niewątpliwie obustronnie korzystny, dla nas zaś najważniejszą korzyścią jest uzyskanie ułatwień w tranzycie węgla, oraz sprowadzanych przez nas materiałów wojskowych.

tu, jedyną w Polsce. Pod Krakowem jest cementownia w Podgórzu, przebudowana według najnowszych wymagań techniki. Wapno w Poznańskim, wskutek nikłej zawartości magnezi, nie nadaje się na cement. W województwach zachodnich jedna jest tylko cementownia na Pomorzu pod Wejherowem, produkują nie wielkie ilości cementu i kilka tysięcy tonn wapna hydraulicznego. Obecnie Polska posiada 13 czynnych fabryk cementu, z których 8 zrzeszonych jest w Związku Polskich Fabryk Portland Cementu 4 fabryki małopolskie zrzeszone są w Syndykacie Fabryk Cementu w Krakowie, fabryka w Wejherowie nie należy do żadnego związku. Do roku 1920 zbył cementu pozostawał pod kontrolą rządu. Zdolność produkcyjna obliczona jest na 1.200.000 tonn cementu. Urządzenie nowoczesne rotacyjne ma większość fabryk. Rok 1923 wyprodukował 83 proc. przedwojennej produkcji, rok 1924 tylko 57 proc. na co wpływały głównie

nie pomyślne konjunktury gospodarcze. Eksport w roku 1923 wynosił zaledwie 4 proc. wydajności. Cement polski, posiadając własny materiał i węgla, może być tańszy aniżeli zagraniczny i analizy wykazały w wielu wypadkach, że jest lepszy a jednak wysokie cła, brak własnego portu, wysokie koszty przy przeladunku, składają się na niepomyślne eksportowe stosunki. Głównymi konsumentami cementu są kopalnie; koleje żelazne, fabryki dachówek, fabryki sztucznego lupku i t. d.

Fabryki z b. Kongresówki wywoziły cement via Gdańsk do Anglii, Francji i Holandji, fabryki małopolskie do Czechosłowacji, Rumunii, Austrii. W chwili obecnej cementownie notują nadzwyczajne ożywienie i to w związku z wzmocnionym ruchem budowlanym. Niestety zamówienia rządowe wynoszą dopiero 10 proc. produkcji a notomalnie dochodzić powinny do 40 proc.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Wtorek dnia 28 kwietnia Pawia od Krzyża.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (Iewa 04.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Dybul”.

„Popularny „Kościusko pod Racławicami”.

Kino „Una „Zaza”

„Czary „Karawana”

„Casino „Car Aleksander II.”

„Gideon „Carska faworyta”

„Gran-Kino „Jej ostatni taniec”

„Reduta „Golgota niezdolnej kobiety”

„Spółdzielni Prac. Państwowych „Sasin”

„Corso „Kobieta wśród dzikich bestji”

„Demudowy „Poszukiwacze przygód”

„Miejski Kinematograf Oświatowy „Wyspa amarantów”, dla dzieci „Przygody Johnsa w Atryce”

„Resursa „Pod czarną flagą”

Cyrk Cinielli Występy Braitwarta.

Wiadomości bieżące

— Święto 3-go maja.

Onegdaj odbyło się zebranie Związku Chrześcijańskiej Demokracji w Domu Ludowym, gdzie omawiano sprawę obchodu uroczystości 3 maja.

Wszyscy mówcy stwierdzili, że Święto 3 maja jest świętem narodowym i poważnym, z tej racji są przeciwni zabawom na placach oraz humorystycznym wyborom „Królowej”.

Dla swoich oddziałów Związek wyznaczył zbiórki w Domu Ludowym skąd z orkiestrą i sztandarami wyruszy pochód do Katedry Św. Stanisława Kostki.

Pozatem we wszystkich dzielnicach odbędzie się odczyty na temat znaczenia konstytucji 3 maja i wpływu na rozwój stosunków społecznych w Państwie. (or)

— Sanatorium dla chorych na gruźlicę.

Na ostatnim posiedzeniu delegacji Wydziału Zdrowotności Publicznej rozpatrywano sprawę wydzierżawienia przez miasto jednego z majątków państwowych w celu urządzenia w nim sanatorium dla chorych na gruźlicę. Po dłuższej dyskusji delegacja postanowiła upoważnić pp. Jawnika Joela i Bednarczyka oraz Mittelstaedta do przeprowadzenia odpowiednich pertraktacji w Wydziale Rolnictwa i Weterynarii Urzędu Wolewódzkiego w Łodzi.

— Egzaminy w wydziale leśnym.

Podaje się do wiadomości, że egzaminy dyplomowane na wydziale leśnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, odbędzie się 13 i 15 czerwca.

Termin ostateczny składania podań o dopuszczenie do egzaminów, upływa z dniem 1 maja br. (pap)

Kiedy rozpoczyna się ferie wakacyjne.

We wszystkich szkołach średnich ogólnokształcących na terenie Okręgu Szkolnego Łódzkiego, lekcje kończą się 20 czerwca br., natomiast na terenie Okręgu Szkolnego Warszawskiego 27 czerwca br.

Natomiast w szkołach powszechnych ferie wakacyjne rozpoczyna się tak jak w roku ubiegłym. (pap)

— Kurs miernictwa dla nauczycieli matematyki w państ. semin. naucz. w Zgierzu.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego zawiadamia, że Ministerstwo W. R. i O. P. pragnąc zaznajomić nauczycieli matematyki ze sposobem prowadzenia w seminariach nauczycielskich ćwiczeń geometrycznych na gruncie, zarządziło rozporządzeniem 9. kwietnia bm. otwarcie kursów miernictwa dla nauczycieli matematyki państwowych seminariów nauczycielskich okręgów szkolnych: łódzkiego i warszawskiego.

Pierwszy kurs rozpocznie się w dniach 4—11 maja br. w Zgierzu. Kierownictwo kursu obejmie p. Antoni Osiecki, instruktor matematyki w seminariach nauczycielskich. Nauczyciele winni przybyć na miejsce w przeddzień rozpoczęcia kursu i zgłosić się do

Kasa Chorych przystępuje do rejestracji członków niestale zatrudnionych.

Kasa Chorych miasta Łodzi przystępuje w tych dniach do uzupełnienia rejestracji członków czasowo zatrudnionych oraz służby i dozorców domowych.

W związku z powyższym, podaje zainteresowanym do wiadomości i zastosowania się do tego co następuje: 1) właściciele domów obowiązani są złożyć najpóźniej do dnia 10 maja rb. wykazy zamieszkałych, względnie zatrudnionych w ich realnościach osób, które zaliczają się do wyżej wyszczególnionych kategorii, objętych obowiązkiem ubezpieczenia na wypadek choroby.

Niezależnie od wypełnienia omawianej czynności rejestracji jednorazowej, na właścicieli domów spoczywa stale obowiązek każdorazowego zawiadamiania Kasy Chorych o świeżo przybywających osobach, odnośnie w przeciągu trzech dni po wprowadzeniu się do danej nieruchomości, przyczem porządkiem jest, by wymagana formalność uskuteczniła była równocześnie z meldunkami policyjnymi. Zarówno wykazy jednorazowe jak i późniejsze zawiadomienia indywidualnie należy nadsyłać do centrali, lub też poszczególnych lecznic Kasy Chorych.

Na właścicieli domów, którzy nie zastosują się do powyższych przepisów Kasa Chorych nakładać będzie kare pieniężne.

2) Niestale zatrudnieni, uważane są o-

soby, które, utrzymując się głównie z naimu usług i niepozostając w stałym stosunku roboczym do jednego i tego samego pracodawcy, pracując nieprzerwanie u jednego pracodawcy nie dłużej, niż 6 dni (tragarze, posłańcy, praczki domowe, zbieracze odpadków, poszczególne kategorie robotników ziemnych, robotników przemysłu spożywczego, budowlanego i t. p.) winni w celu wpisania ich na listę członków zgłaszać się do Kasy Chorych, osobiście.

Zgłoszenia przyjmowane będą poczynając od dnia 10 maja br., codziennie tylko przez Kartotekę Kasy Chorych, przy ul. Wólczńskiej Nr. 225, pokój Nr. 25 w godzinach urzędowych od 8 rano do 3 popołudniu.

Wszelkie inne drogi uskutecznione zgłoszenia niestale zatrudnionych ulegają z dniem 10 maja br. unieważnieniu.

Wyżej wymienione przepisy mają na celu jedynie ułatwienie Kasie Chorych procedury rejestracji, nie naruszając jednak w niczym obowiązku, czy to bezpośrednich pracodawców służby domowej, czy to samych właścicieli domów, jako pracodawców zatrudniających dozorców, do uskutecznienia zgłoszeń ubezpieczonych w zwykłym trybie na przepisanych formularzach, złotych i całkowicie niezależnie od zawiadomień rejestracyjnych. (pap)

W obronie granic zachodnich Polski.

Z NIEDZIELNEJ AKADEMJI

W TEATRZE MIEJSKIM

Onegdaj o godz. 12 w południe w gmachu teatru Miejskiego odbyła się uroczysta Akademia, urządzona przez Łódzkie Koło Związku Obrony Kraju Zachodnich.

Na program Akademii złożyły się: występ chóru im. Moniuszki oraz referaty: prof. Mościckiego, p. Berezowskiego, pułk. Małyszki i J. Pogonowskiego.

Chór im. Moniuszki, występujący pod batutą p. Karola Prosnaka, odśpiewał: „Sztandary na Kresach” i „Straż nad Wisłą”. Niezwykła moc i tężyzna, płynąca z treści drugiej szczególnie pieśni, tudzież doskonale, a chwilami artystycznie wykonanie ich, wywarły głębokie wrażenie na słuchaczach, oklaskujących później świetnych wykonawców, tworzących teraz jeden z najlepszych chórów w naszym mieście.

Z następnymi punktami na szczególną uwagę zasługiwał referat prof. Henryka Mościckiego na temat: „Dzieje kruszenia słowiańszczyzny zachodniej”.

Choć Polska w ciągu swego tysiącletniego istnienia różne przechodziła koleje — mówił prof. Mościcki — jednak jej warunki zewnętrzne ciągle pozostawały te same. Nasze otwarte granice i sąsiedztwo takich wrogów jak Niemcy i Rosja nie ciągle nakazywały Polakom czujność i dlatego świadomość wiecznego zagrożenia niebezpieczeństwa była nakazem chwili od zarania państwowości polskiej, aż do dnia dzisiejszego. Tembardziej, że nasz naród polski nie posiadał geniusza spistości, umiającego złąć w jedno i skuć wszystkich, często nieprzychylnie usposobionych do siebie dzielnic.

Pierwszą, która zrozumiała niebezpieczeństwo, grożące nam ze strony Niemiec, była Wielkopolska i ona to dzwoni na alarm, abyśmy teraz, po niewoli pięciu pokoleń, nie dopuścili do powtórnej — utraty zachodnich rubieży.

Dyrekcji Państwowej seminarium żeńskiego w Zgierzu. Pomieszczenia wraz z łózkami i siennikami dla uczestników kursu będą przygotowane.

Na pokrycie kosztów podróży, oraz utrzymania, Ministerstwo W. R. i O. P. przez znaczą dla każdego uczestnika po 50 zł. Ze względu na ważność kursów dyrekcje seminariów państwowych udziela zainteresowanym nauczycielom urlopów, aby jaknajliczniej wzięli udział w kursie. (pap)

— Ile tytoniu wolno przywozić do Polski.

Jak się dowiadujemy z Urzędu Celnego, podróżni przekraczający polską granicę obecną celna mogą przewozić ze sobą dla własnego użytku bez specjalnego zezwolenia wyboru tytoniowe jednak nie więcej jak jeden kilogram, przytęm musi być uszczona

I dlatego zdawajmy, czujność, twórczy kadry, obronne, bo tylko armia może nam zastąpić granice naturalne i zapewnić bezpieczeństwo granic.

Świeżym mówcą — poseł Berezowski mówił o pięcioletniej pracy konsolidacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej i próbie jej odnowienia na gruncie polityki międzynarodowej.

Referent wykazał na podstawie faktów, że od chwili zawarcia traktatu Wersalskiego Niemcy starały się o jego znieszenie, a między innymi o rewizję swych granic wschodnich t. zn. o odebranie nam Wielkopolski i Pomorza.

Starania niemieckie nie pozostały bez skutku, gdyż Anglia od pewnego czasu stała się, orędowniczką Niemiec, a ostatnio stara się usiłować, aby przedstawiciel Niemiec wszedł do Rady Ligi Narodów. Obowiązkiem więc Rządu Polskiego jest przeciwdziałanie zakusom niemieckim na terenie międzynarodowym.

Kuik, Małyszko w swym zajmującym referacie, ilustrowanym przezroczkami, wykazał konieczność tworzenia eskadr lotniczych i chemicznych, które by mogły nas ochronić przed nagłym napadem nieprzyjacielskich samolotów i niszczycielskim działaniem gazów.

Ostatnim przemawiał p. J. Pogonowski, zwracając się do Izdyżan z apelem, aby ciągle pamiętali o niebezpieczeństwie, grożącym nam ze strony Niemiec.

Po przemówieniu p. Pogonowskiego zebrani odśpiewali „Rotę” i uroczystość zakończono.

Publiczność zjawiała się dość tłumnie, dając temu do zrozumienia, że zagadnienie obrony granic ją interesuje.

Znaczną część uczestników akademii tworzyła młodzież ze wszystkich szkół średnich. Jedynie nie widzieliśmy uczniów szkoły p. Zimnowskiego, ani też nikogo z personelu tej uczelni. (p)

z góry opłata monopolowa określona rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z 12 marca 25 r.

Wolne od cła i opłaty monopolowej jest drobna ilość wyrobów tytoniowych: służąca do własnego użytku, a nie przekraczająca 50 gramów tytoniu, przyrządzonego już do palenia; jak również 10 gramów tabaki, 50 sztuk papierosów i 20 sztuk cygar niepodlegają opłacie. (pap)

— Uposażenie urzędników na maj.

Ministerstwo Skarbu zawiadomiło wyższe urzędy państwowe, iż mnożna dla uposażeń i dodatek na mieszkanie na miesiąc maj zostały ustalone według normy, obowiązującej w kwietniu rb.

Odsetek dochodowy pobrany będzie zgodnie z art. 20 ustawy z dnia 18 marca b. r.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby w wypadkach, w których przy wypłacie uposażenia nie może być zastosowana mnożna, wypłacano tytułem uposażenia wszelkie wynagrodzenia na maj 1925 r., w wysokości ustalonej i w miesiącu kwietniu br.

— Odczyt p. Leona Grzegorzaka.

(r) W dniu dzisiejszym wygłosi w sąli Związku Maistrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej Nr. 74 odczyt p. t. „O bolszewizmie” p. Leon Grzegorzak, znany pionier ruchu narodowego w m. Łodzi i województwie. Początek odczytu o godz. 7.30 wiecz. Spodziewamy się, że na odczyt powyższy, który wygłosi naoczny świadek stosunków w bolszewii, licznie się zbierze polska Łódź.

— 000 —

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś, jutro i we czwartek legenda dramatyczna Sz. Anskiego „Dybuk”.

— Teatr Popularny.

Dziś, we wtorek dnia 28-go b. m. po cenach zniżonych do połowy t. j. od 50 groszy do 1.50 gr. poraz 7-mv. sztuka historyczno-ludowa w 8-miu obrazach Anszycy p. t. „Kościuszko pod Racławicami”.

— Z Miejskiej Galerii Sztuki.

Najbliższy czwartek literacki poświęcony będzie współczesnej literaturze czeskiej, tak nieznanemu u nas tematowi. Mówić będzie Witold Dunikiewicz, poeta i komediopisarz, znany tłumacz arcydzieł literatury czeskiej. Niewątpliwie, i ciesząc się takim uznaniem „czwartki literackie” w Miejskiej Galerii Sztuki i w bieżącym tygodniu zgrupują liczne grona stałych słuchaczy.

— 000 —

ZE SREBRNEGO EKRANU.

„REDUTA” — „GOLGOTA UCZCIWEJ KOBIETY”.

Tytuł może niezupełnie odpowiada treści, gdyż ta ostatnia jest tak różnorodna i w różnych idąca kierunkach, że przynajmniej w I-serii nie wiadomo któremu z nich przyznać pierwszeństwo.

Treść jest tak bogata i ciekawa jak rzadko w którym filmie, stąd też w „Golgocie uczciwej kobiety” każdy znajdzie napewno coś co przykuje jego uwagę i z zapartym oddechem każde śledzić przebieg akcji, coraz to ciekawszej, często wzruszającej i norywalnej splotem nairóżnorodniejszych wydarzeń i powikłań.

Obraz jest tem ciekawszy, że tło jego akcji zmienia się ciągle jak w kalejdoskopie i raz oszalała nas bogactwem wystawy, drugi raz olśniewa słonecznym blaskiem, a

Wystawa miast w Poznaniu.

UDZIAŁ ŁODZI.

Staraniem Biura Związku Miast Polskich odbędzie się w czasie najbliższego Targu Poznańskiego między 3-10 maja r. b. wystawa miast. Wystawa ta ma na celu zobrazowanie stanu kulturalnego i gospodarczej działalności miast we wszystkich kierunkach oraz szerzeniu kultury urbanistycznej w Państwie w drodze zestawienia dorobku i zamierzeń miast nad ich podniesieniem. Ma ona również na celu porównawcze zobrazowanie różnych systemów gospodarki miejskiej poszczególnych dzielnic i stworzenia przez wymianę nabytego doświadczenia, jednolitego pod względem poziomu i charakteru programu rozbudowy życia miejskiego.

We wspomnianej wystawie weźmie udział również miasto Łódź. W sobotę, dnia 25-go kwietnia r. b., Magistrat m. Łodzi przesłał Związkowi Miast Polskich katalog eksponatów łódzkich. Katalog ten obejmuje następujące działy: 1) wydawnictwa Magistratu m. Łodzi; 2) administracja miejska; 3)

ludność; 4) zabudowa miasta i kwestia terenowa; 5) życie gospodarcze; 6) higiena; 7) plantacje miejskie; 8) oświata; 9) przedsiębiorstwa miejskie. Pracami, związanymi z urządzeniem wystawy m. Łodzi, kierują dyrektor zarządu głównego, J. Zalewski i naczelnik Wydziału Statystycznego, Edw. Rosset.

W czasie Targów odbędzie się również pierwszy gospodarczy zjazd delegatów miast polskich, który tem różni się będzie od dotychczasowych zjazdów, że będą na nim rozważane wyłącznie sprawy natury ekonomicznej, które mają znaczenie dla odbudowy życia miejskiego, z pominięciem zagadnień ustroju miast.

Nadto projektowane jest urządzenie całego szeregu odczytów z dziedziny gospodarki miejskiej oraz wycieczek do miast b. zaboru pruskiego, najlepiej urządzonych i najbliższych terenu wystawy położonych.

by znowu później przerazić ponura grozę.

Jeśli do tych zalet „Golgoty uczciwej kobiety” dodamy: pierwszorzędną wystawę, mistrzowską reżyserję, niezrównaną technikę zdjęć i nazwiska wykonawców tej miary co Mozzuchin, Helena Darly, Vanel i Colin to nie zdziwi nas wcale niebywałe powodzenie tego filmu na ekranach wszystkich miast europejskich.

Ilustracja muzyczna doskonała.

—ski.

Ze sportu.

— Powtórzenie wielkich wyścigów w Helenowie

Ponieważ w niedzielę z powodu nieustannego deszczu wielkie motory nie mogły rozwinąć należytej szybkości i jeźdźcy przez to nie byli w stanie pokazać swojej rzeczywiście klasy, Kuskow, Feja, Erxleben, a także Boulours zażądali od S. S. „Union” rewanzu, aby móc wykazać swoją prawdziwą formę. Zarząd S.S. „Uion” przychylił się do żądania jeźdźców i korzystając z obecności tak pierwszorzędnych sił na miejscu, postanowił urządzić we wtorek, dnia 28 bm. o godz. 6.30 wieczorem przy rześcicie oświetlonym torze wyścigi rewanzowe.

Już w niedzielę mieliśmy możność skonstatować, że mamy tu do czynienia z zupełnie pierwszorzędnymi siłami, które nie bacząc na grożące niebezpieczeństwo z powodu mokrego stanu toru, zdolały jednak wykazać wymiennie rezultaty.

Chcąc udostępnić jaknaj-zerszym rzeszom sportowym ujrzenia tej imprezy tembardziej że w niedzielę pomimo nieprzychylniej pogody publiczność nasza wykazała wielkie zainteresowanie. Zarząd S.S. „Union” postanowił ceny biletów obniżyć.

L.K.S. — AMATORSKI K. S. 2:1 (1:1)

Sensacyjne zawody powyższych drużyn mi-

mo nie pogody zgromadziły na boisku LKS-u dość znaczną liczbę zwolenników piłki nożnej.

Od wyniku zawodów zależało mistrzostwo grupy, więc też obie drużyny wystąpiły w najlepszych składach, a więc: LKS. — Sobociński, Cyll, Karaś, Gosławski, Trzmiela, Gabriel, Jadczyk, Lange, Alaszewski, Miller, Durka.

Amatorski K. S.: — Muszałek; Kolałkowski, Kobański; Rotter, Duda I, Meiser; Simała, Duda II, Kłozek, Mikosz, Janeczek.

Technicznie i taktycznie lepszy LKS., przyczem gra jego odznaczała się nadzwyczajną ambicją i wolą zwycięstwa.

Amatorzy tworzą drużynę niejedolitą, przyczem na uwagę zasługują jedynie: bramkarz, lewy obrońca, łącznicy i pomocnicy. Reszta mierna.

Gra naogół interesująca i żywa, prowadzona fair przez obie drużyny, w pierwszej połowie była otwarta, co też uwidacznik rezultat. Szczęśliwym strzelcami byli: Janeczyk i Mikosz.

Po przerwie chwilkowa przewaga Amatorów, a potem aż do samego końca przewaga LKS-u. W tym czasie Durka strzela „karny” w ręce bramkarza. Przed samym końcem ten sam gracz ze zwyciężnej odległości zdobywa bramkę z rzutu wolnego.

W LSK-ie dobru byli: Cyll, Sobociński i Gabriel. Reszta pracowała jak mogła. Sędziował dobrze p. Lustgarten z Krakowa.

TKS. — POLONJA 3:1 (2:1)

Gra naogół żywa i względnie interesująca przynosi TKS-owi. już w 8-ej min. bramkę, zdobyta z rzutu karnego za rękę niedysponowanego tego dnia Czajkowskiego. Polonia wyrównuje w 36-iej min. ze strzału Zantmana. Już jednak w 3 min. później prawie skrzydło gości, wyzyskując poślizgnięcie się obrońcy Polonii, zdobywa drugą bramkę.

Po przerwie zaraz w 2-iej min. pada trzecia bramka. Odąd zaczyna się oblężenie bramki Toruńczyków, którzy jednak bronią się skutecznie,

Teatr popularny

Kościuszko pod Racławicami.

Sztuka historyczno-ludowa w 8-miu obrazach W. L. Anszycy.

Każdy, kto miał jakkolwiek styczność z teatrami, przeznaczonemi dla najszerszych warstw ludności, wie doskonale, jak mało jest dobrych sztuk ludowych i dlatego też kwestja repertuaru jest jednym z najważniejszych zagadnień dyrekcji teatrów popularnych. Świećmie wywiązał się z tego zadania łódzki teatr Popularny, wystawiając w ciągu obecnego sezonu cały szereg sztuk w I-wioj części polskich, że wystarczy tylko wymienić takie jak: „Grube ryby”, „Damy i huzary”, „Bolszewicy” i ostatnio „Kościuszko pod Racławicami”, aby stwierdzić, że linja repertuaru, zakreślona przez p.dyrektora Pilarskiego, w zupełności odpowiada wszelkim wymaganiom.

Na poparcie naszego twierdzenia dość jest zaznaczyć, że np. „Bolszewików” grano przeszło 30 razy, a mamy wrażenie, że i „Kościuszko pod Racławicami” będzie się cieszył nie mniejszym powodzeniem.

Ten wspaniały utwór Władysława Ludwika Anszycy, choć w czasie swego półwiekowego istnie-

nia obiegł w triumfalnym pochodzie wszystkie sceny polskie, ma i dzisiaj w sobie tyle wdzięku, piękna, tyle polskiej pogodny duszy; a jednocześnie rycerskości i męstwa, że przez dziesiątki lat będzie wzruszał, porwał, rozrzewniał i napełniał dumą serca tych, którzy tę sztukę będą oglądali. Anszycy za tło swe sztuki wziął jeden z najpiękniejszych momentów w naszej historii i świetnie przedstawił rolę „małuczkich” w tych czasach. Mówię „małuczkich”, bo w „Kościuszcze pod Racławicami” światek mieszczan, ubogiej szlachty i chłopów autor nam przedstawił w taki sposób, jakby inne stany istniały wprawdzie, ale w oswoobodzeniu ojczyzny dość nikły brały udział. Bohaterami sztuki są ludzie, prości, biedni, a kochający ojczyznę z całego serca i bezinteresownie.

Stąd też ten prawdziwy patryjotyzm, bijący z każdej sceny „Kościuszki pod Racławicami” jest jedną z najważniejszych cech i zalet sztuki W. L. Anszycy. Drugą z tych cech jest dobrowolne podporządkowanie własnych interesów interesom państwa i to nawet ze strony tych obywateli, którym w Polsce najgorzej się powodziło (chłopi).

Prawdziwie rozczulającym jest moment, w którym Kościuszko wita chłopca, jako obywatela tej ziemi, na której od wieków mieszkali jego praojcowie. Niezmiernie wruszająca i tchnąca liryzmem jest scena przedstawiająca opowiadanie hłnka.

Rozmowa Kościuszki z żydem Abrahamem chwyciła nas za serce swą tragicznością i bólem.

Obraz, przedstawiający pole bitwy racławickiej każe nam przeżywać dreszcz emocji. Rzeź w Kocubie wie targa nerwami i wprowadza widza w stan przerażenia, a później dumny po odniesionem zwycięstwie.

Radością tchnie scena powrotu rycerzy racławickich z pola bitwy.

Wszystkie, wyżej wyszczególnione momenty, świetnie zostały uwidacznione przez dobrze grający zespół teatru Popularnego.

Z wykonawców bezwzględnie pierwsze miejsce należy się p. dyr. Pilarskiemu, który w rolę Bartosza włożył tyle męskiej energii, rycerskości i siły, że stworzył typ prawdziwego zwycięzcy z pola Racławic. Jak zwykle doskonała była p. S. Zielińska (Filomena) zaś p. Szczepańska jako starościana imponowała majestatem piękna i prawdą odczucia roli pani-opiekunki.

Naturalnością odznaczyła się gra pań: Marszyckiej Bronowskiej i Fiszcerówny. P. Brandtówna była arcy-mieszczanką i wspaniałą markietanką.

Z panów b. dobry w roli Abrahama był p. Górecki. P. Bielecki był lepszy jako hłnka, niż jako Kościuszko. P. Zawieyski w podwójnej roli: gen. Woźdickiego i Krzyckiego był w obu wypadkach dzielnym synem Marsa. Pp. Puchański, Chmurkowski, Bołkowski, Kubiński i inni stworzyli kreacje bez zarzutu.

Reżyserja i wystawa, jak zwykle, staranna.

Władysław Go-wski

Co się stało ze złotem rosyjskim?

nadewszystko szczęśliwie. Do bramki gości przelazła, nawet obrońcy Polonji, Grabowski inicju je kilka pięknych przebojów — wszystko jednak bezskutecznie. Polonja schodzi z boiska — okonana.

SILA — HAKOAH 3:1 (1:0).

Zasłużone zwycięstwo Siły nad doskonałe bro nącym się Hakoahem.

MISTRZOSTWO ŁÓDZKICH SZKÓŁ ŚREDNICH.

Pilka siatkowa (drużyny żeńskie).
Główn. p. Prysawiczowej Gimn. p. Rothertowej 2:0 (15:0, 15:10)
Siłowa drużyna Gimn. p. Rotherowej grała zna cznie lepiej niż zwykle.

PIŁKA KOSZYKOWA.

Szk. Realno — Handl. Zgr. Kupców — Państw. Seminarjum Nauczycielskie. 27:12 (5:0, 12:3, 3:3, 7:6).
Ładna gra dobrej technicznie drużyny szkoły Realno—Handlowej. Gra brutalną ze strony semina rzystów zwłaszcza w pierwszej partji, kierował p. Stempel.

GIM. MIEJSKIE — GIM. „OŚWIATA”.

41:6 (9:2, 12:1, 6:1, 14:2).
Tak wielkie zwycięstwo drużyny Gimn. Miejsk. nad drużyną Gim. „Oświata” tłumaczy się słabiut ką grą 3 rezerwowych zespołów „Oświaty”. Sędziował p. Robakowski. L. Z.

Bibliografia.

NOWOŚCI WYDAWNICZE KSIĘGARNI M. ARCTA.

Dr. Aleksander Mogilnicki, **Dziecko i przestęp stwo**. Wydanie II. Warszawa, 1925. M. Arcta str. 436.
Praca niniejsza, wydana w r. 1916, rozszła się niezmiernie szybko, tak, że oddawna dawała się od czuwać potrzeba nowego wydania. Ukazuje się obec nie w nowem opracowaniu z uwzględnieniem wszyst kich ważniejszych powojennych zmian ustawodaw czych, najnowszej literatury i uchwał kongresów międzynarodowych. Książka obejmuje całokształt za gadnienia w tej dziedzinie i pod tym względem sta nowi jedyną w swoim rodzaju monografię nie tylko w Polsce, lecz i zagranicą. Autor analizuje pojęcie przestępstwa i dusze dziecka, wykazuje jak do nie dawna jeszcze wzrastała przestępczość dzieci i jak gwałtowną stała się potrzeba zapobieżenia temu wzro stowi. Po przytoczeniu uchwał szeregu kongresów międzynarodowych, autor przechodzi kolejno stan rzeczy na całym niemal świecie, a więc w Australji, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Anglii, Francji, na Węgrzech, w Jugosławji, Norwegji, Danji, Szwecji, Belgji, Holandji, Szwajcaryi, Japonii, w Niem czech, Austrii i Rosji (przedwojennej). Duży roz dział o 50 stronach jest poświęcony Polsce. Skrośliw szy następnie historię i stan obecny międzynaro dowego Związku Ochrony dzieci, autor w ostatnim roz dziale zestawia zasady ogólne walki z przestępczo cią dzieci i kończy następującymi uwagami ogólne mi: „Możemy więc bez obawy wpadnięcia w przesadę, stwierdzić, że w dziedzinie walki z przestępczo cią dzieci jesteśmy świadkami zasadniczego przewro tu. Kara, doniedawna jeszcze uważana za niesomylnie penanceum przeciwko wszystkim przestępstwom, scho dzi na drugi plan i z wolną usuwa się coraz bardziej, ustępując miejscu środkom wychowawczym i zapo biegawczym. Dziecko, które popełniło przestępstwo, nie jest już uważane za przestępcę, wroga społeczeń stwa, zasługującego na zemstę, odwet za spełniony czyn przeciwspoleczny. Staje ono w jednym szeregu z dziećmi opuszczonymi, zaniedbanymi, krzywdzo nymi i nienormalnymi. Istnienie jego jest bezpośred nym wynikiem istnienia takich dzieci. Środki wycho wawcze i zapobiegawcze stosuje się jednakowo do dzieci, które popełniły przestępstwo i do tych, które go nie popełniły. Nad postępowaniem z dziećmi obu kategorii panuje zasada miłości i współczucia; i je dnie i drugie uważa się tylko za istoty nieszczęśliwe, potrzebujące nie kary, lecz opieki, pomocy, a przede wszystkim serca. Wielki przewrót w sposobach wal ki z przestępczością dzieci udowodnił, że w walce ze zbrodnią kara nie jest nie tylko jedynym, ale nawet i nienajskuteczniejszym środkiem, więcej nawet, zachwał wiarę w to, czy jest ona wogóle środkiem sku tecznym.

W poniedziałek 6 kwietnia na zebraniu właścicieli rosyjskich papierów w Paryżu w magistraturze IV okręgu, został odczytany ogromnie ważny doku ment, którego treść podajemy: Cesarzowski rząd rosyjski chcąc osłonić skarbnicę od najści i zamieszek prze transportował złotą rezerwę do Kazania.

Ten skarb państwowy wynosił 700.000.000 rubli złotych. W chwili gdy powstał w Syberji rząd admirała Kozłowa i rozpoczął ofensywę na Kazan, rezer wa złota została wzięta przez armję admirała i prze wieziona bardziej na wschód, do samej Syberji.

Ilość złota, którą admirał objął w posiadanie, wynosiła 340.000.000 dolarów.

Potrzebując kredytu dla różnych zamówień mi nister skarbu rządu Kozłowa wystąpił 15 maja 1919 r. 145.000.000 dolarów złota.

Z tej sumy 11.240.000 pudów dojechało do Wła dywostoku, 2000 pudów zabrał generał kozaków Sie mionow, i złożył je w Czoicie.

Egzystuje dokument absolutnie autentyczny, który podaje telegramy admirała Kozłowa i generała Diderichsa, adresowane do Siemionowa, nalega jące na tego ostatniego, bez rezultatu, by oddał złotą rezerwę.

Jesteśmy poinformowani (z całkiem pewnych źródeł), że przedstawiciele atamana Siemionowa zło żyli sumę 150.000.000 rubli złotych za kwittem do od działu jednego z banków rosyjskich w Szanghaju, który ich jeszcze nie zwrócił. Podamy wszystkie szczegóły tej sprawy w odpowiedniej chwili.

145 milionów dolarów w złocie złożone w wy dziale banku państwa we Władywostoku, zostały wy dane w sposób następujący:

Rządowi francuskiemu 1.370.000 dolarów.

Przedstawicielstwu Wielkiej Brytanji 5.620.000 dolarów.

Obie te sumy zostały wydane w maju 1918 r.

Rządowi francuskiemu i angielskiemu 7.600.000 dolarów.

W lipcu 1918 Japonji 7.000.000 dolarów.

W sierpniu 1918 i we wrześniu japończykom 6.440.000 dolarów.

W sierpniu francuzom 8.165.000 dolarów.

Zapasy złota we Władywostoku wynosił w przy bliżeniu 6.000 pudów.

Na zastaw tego złota Japonja wydała pożyczkę 30.000.000 jenów, towarzystwo anglo-amerykańskie (Baring Brothers and Kitter Peabody et Co) 46.835.000 dolarów, na kupno strzelb i kulomiotów w Ameryce 2.180.400 dolarów.

A więc z sumy 332 milionów 915.000 dolarów, która była złożona w Omsku, tylko 210.000.000 do la rów wysłano w chwili ewakuacji stolicy Syberji. Ta

ewakuacja odbyła się 8 listopada 1918 r. i złotą re zewę załadowano do specjalnego pociągu Nr. 2. Omsk zajęły wojska sowieckie 15 listopada. Na stacji Ta tarskiej o 125 wiorst od Omska inny pociąg najechał na wiozące złotą rezerwę wagony, które zostały poważnie uszkodzone. Widziano złotą rezerwę na torach kolejowych.

4 grudnia pociąg transportujący admirała Koz łowa i jego rząd, konwój, sztab generalny znajdował się wśród oddziałów czecho-słowackich, będą cych pod dowództwem generała Sirovov, wziął on 2 1 komotywy pozostawiając 2 pociągowi wiozącemu admirała i rezerwę złota.

Jak wiadomo, 32.500.000 dolarów zabrali czecho słowacy i skierowali ku Chabbinowi.

W tym miesiącu rosyjska cesarska moneta złota była sprzedawana po 9 jen; ilość złota rosyjskiego, którą znaleziono w Chabbinie, była bardzo znaczna, właściciele tego złota chcieli się go pozbyć za wszel ką cenę. (Trzeba zauważyć że Kiereński i jego przyja ciele są bardzo faworyzowani przez władze czecho-słowackie i mają możność podtrzymywania swojej partji i wydawnictwa gazet i różnej literatury w Pradze i Berlinie, dzięki hojnej subwencji skarbu czechosłowackiego).

Ilość złota, która wpadła w ręce Sowietów, jest oceniona w przybliżeniu na sumę 320.000 dolarów.

Ta ilość została. Przewieźli ją bolszewicy w swoim czasie do Moskwy i posłużyła Sowietom do różnych transakcyj.

Z powodu tego niezmiernie interesującego do kumentu gazeta „Wieczernieje Wremia“ zapytuje między innymi: „Gdzie się podziały 32.500.000 do la rów, wywiezione przez Czecho-słowaków z Chabbinu? Wyżej podany dokument francuski wiąże z temi pieniędzmi subsydja czechosłowaków Kiereńskiemu.

Teraz ani rząd czecho-słowacki nie może mil czeć, ani Kiereński nie może uchylić się od odpowie dzi co do pieniędzy, które w Pradze otrzymali.

Co się zaś tyczy 150.000.000 rubli złotych, otrzy manych przez atamana Siemionowa, przedstawiciele którego twierdzą, że zostały złożone w szanghajskim oddziale jednego z wielkich banków rosyjskich za po kwitowaniem kierownika banku w Szanghaju (póź niej ministra w Polsce) p. J. i na odpowiedzialność głównego dyrektora wschodniego oddziału hr. E. — atamana Siemionow, albo jego przedstawicieli, p. J. i hr. E. zobowiąz. są odpowiedzieć na pytanie, gdzie są te 150.000.000 rosyjskich pieniędzy.

Co do Czechów, to przy ich wyrobieniu finanso wem, nie wątpimy, że jakiś ślad owych 32 milionów został w papierach państwowych“.

Pierwszy wyłom zrobiony.
Idąc dalej w tym kierunku, ludzkość dojdzie może do tej błogosławionej epoki, w której każdy, nie tylko nieletni przestępca będzie uważany jedynie za człowieka nieszczęśliwego, potrzebującego pomocy i opieki, a nie krzywdy i zemsty, pokrytej płaszczy kieną sprawiedliwości.
Wielkimi krokami zbliżamy się do chwili, kiedy ani jedno dziecko nie będzie już siedziało na ławie oskarżonych. A wtedy zaczęliśmy myśleć o tem, czy nie dałoby się usunąć z niej i dorosłych“

Rodzina wojskowa.

k) Przed dwoma miesiącami powstała w Warszawie nowa placówka społeczna. Zrzeszyli się żony, matki, córki i siostry ofi cerów, by wspólnymi siłami torować sobie tru dna ogólnie, a zwłaszcza dla rodziny oficera polskiego, nie lekka drogę teraźniejszego ży cia.

Tow. samopomocy zorganizowało się bardzo szybko (najlepszy dowód, jak było potrzebne) i pod nazwą „Rodziny Wojsko wej“ sprężyście zebrało się do prac. Utwor zyli się się już sekcje: a) kształcenia zawodo wego — introligatorstwo, modniarstwo, bie liźniarstwo. W każdym z tych fachów prowa dza wykłady specjalistki, b) opieki nad dziec kiem — stornowano 3 komplety nauczania, c) sanitarna — otworzono lotnisko na 50

mięsc dla młodzieży od lat 14, oraz poradnie narazie tylko dla chorób skórnych. d) pra cownia — już działają poradnie, gdzie rodzina, a zwłaszcza wdowy po oficerach znajdują opie kę i poradę, a również pomoc w razie potrze by, e) pośrednictwa pracy która — dopomaga żonie oficera lub jego siostrze czy córce w u zyskaniu pracy zarobkowej d) sportowa — kurs jazdy konnej pływania wioślarstwa ora wspólne wycieczki e) przemysłowo-handlo wa będąca w fazie formowania się. Nakre ślone jest nader szerokie pole działania w zdo bywaniu i sprzedaży niezbędnych artykułów.

Stow. „Rodziny Wojskowej“ ściśle oparte jest na samopomocy wykluczając ka tegorycznie wszelką opłatę.

Aby działalność stowarzyszenia jak najbardziej rozszerzyć wzywamy wszystkich do pomocy. Niech w całej Polsce w każdym mieście na prowincji w garnizonach tworzą się Koła mogące wzorować się na organiza cji warszawskiej, która z gotowością służyć będzie wszelkimi informacjami. Wydział pro winclonalny mieści się tymczasowo: Warsza wa — Praga Jagiellońska 31. p. Regina Zienkie wiczowa.

Niechaj rodzina oficerska złączona nie jednokrotnie podczas wojny teraz podczas pokoju skupi się w jedno wielkie stowarz yszanie którego celem będzie wzajemne zbl iżenie, wzajemna współpraca, a zwłaszcza u żenie sobie trudnego życia.

UWAGA! - Cześć Wam Panowie!

Fotograf Sz. Klienteli moja pracownia, którą otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako dypl omowany fotograf i kierownik sekcji męskiej w pierwszorzędnym firmach łódzkich.
Wszystkie rodzaje fotografii, portrety, garnitury cywilne i sportowe, kostjomy i palta damskie oraz wszelkie akcesoria. Ceny są wyjątkowo konkurencyjne na całą Łódź. Robota solidna i tania
rodz. aurnal paryskich i Londyńskich. Adres mój: PrzejazdNé, 14 II p., front.

Place

są do sprzedania na lotniska i na domy mieszkalne w Plesko wicach pod Zgierzem za Prze mysłem Chemicznym. Wiado mość u p. Wasilewskiej. 1932

Ozłowiek

samotny potrzebny na wieś do koni. Zgłaszać się w składzie win Piotrkowska 101 od 10-ej do 12-ej. 1260

Słow. Sportowe „UNION”

Plac Sportowy Helenów

Dziś, we wtorek, dnia 28 kwietnia r. b. o godz. 6,30 wieczorem

1225

Wieczorowe Wielkie Międzynarodowe Wyścigi Dystansowe

za dużymi motorami. Udział biorą: Feja — MOTZKO, Bouhours — HOHLFELD, Kuschkow — NACHTMANN, Erxleben — HARTWIG oraz biegi sprinterskie. Tor częściowo oświetlony. Orkiestra. Kasa czynna w Helenowie dziś od g. 5 po poł. **Ceny niższe.**

KINO
Dom Ludowy
ul. Przejazd 34
Dzisiaj i dni następnych!

Pierwszy raz w Łodzi! Pierwszy raz w Łodzi!
Poszukiwacze przygód
Dramat salonowo sensacyjny w 9 akt. z prologiem z cyklu wielkich filmów wszechświatowej wytwórni Jermoloff-Pathe w Paryżu.
W roli głównej słynna i aroczna **Marcya Capri.**
Ceny miejsc: I m. 1 Zł., II m. 85 gr., III m. 70 gr. 1292

KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych
Sienkiewicza 40.
Dzisiaj i dni następnych!
Uwaga: Dla członków kooperatywy ceny miejsc niższe.

SANIN
według znakomitej powieści M. ARCYBASZEWA.
W rolach głównych:
Józef Węgrzyn, Oskar Beregi, Magda Sonia
Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5,30 w soboty, niedziele i święta o godz. 4 pp. Ost. seans o 9 w

Drobne ogłoszenia
Kupno i sprzedaż:
Zakład meblowy wyprzedaje Z meble po cenach najprzystępniejszych. Piotrkowska 185. 1080-7
Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen, Piotrkowska 88. 1205-5
Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Perla i Pomorski. Łódź, ul. Piotrkowska 69, w podwórzu. 1177-7
Okazyjne 3 wozy do sprzedaży Konstantynowska 138, wiadomość na miejscu. 1201-1
Sprzedam sklep spożywczy z powodu wyjazdu bardzo tanio. Ul. Nowo-Zgierska 7. 1195-1
Magiel do sprzedania. Włodzimierska 30 (Koziny), M. Janiakowa. 1213-5
Dom drewniany, 11 mieszkań, z ogródkiem do sprzedania. Pokój z kuchnią wolne. Wiadomość: Widzew, Wilanowska 18, za nielarnia. 1211-5
Sprzedam sklep kolonialno-spożywczy, dobrze zaprowadzony. Wiadomość: Nawrot 21, w sklepie. 2014-5

Potrzebna biurolika biegła pisząca na maszynie. Oferty sub „Zdolna”. 1212-2
potrzebny człowiek do koni na wieś tylko za wsi i z dobrymi świadectwami. Andrzejka 4, Stądnicki. 1210-3
Zgubione dokumenty
Czyżykowski Mieczysław zgubił paszport niemiecki wydany w gm. Buczek, pow. Łask 1208-5
pyza Naitali-Hersz zgubił dowód osobisty, wydany przez Komisarjat Rządu na m. Łódź. 1206-1
Miejski 1227
Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek
tramwaj 6 i 10
Od dnia 27.IV do 4.V r. b.
Dla dorosłych!
„Wyspa umarłych”
Dramat z krajiny tajemnicy w 6 aktach.
Dla dzieci i młodzieży!
Przygody Johnsona w Afryce
Film naukowy w 7 aktach.
Początek seansów: dla dzieci i młodzieży o g. 5-ej i 6, dla dorosłych o g. 6,45 i 8,45 w
Ceny miejsc: dla dzieci i młodzieży I miejsce 25 gr., II 20 gr., III 10 gr., dla dorosł. I miejsce 70 gr., II 60 gr., III 50 gr.

Dla fabryk tektury smołowej i przedsiębiorstw asfaltowych polecają
Smotę preparowaną bezwodną
Pak z węgla kamiennego Lepnik
wagonowo i ze składnicy 1225
B. KOWALEWSKI i S-ka
Łódź, ul. Ogrodowa 78, tel. 35-88.

Różne:
A kuszerka Pipkowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i zamiejscowych. Piotrkowska 132 — 14. 1055-5
Oddam dziewczynę czternastoletnią do nauki szycia. Wiadomość: Cegielińska 25, pralnia. 1151-1
Poszukuję dzierżawy 10-15 włókiennego majątku. Łaska we zgłosz. Kawiarnia Krakowska, Karolewska 56. 1171-2
Odnajmę pokój umeblowany kawalerom. Piotrkowska 189 — 9. 1209-2
Potrzebna służąca do pralni. Zielona 28. 1207-2
Mieszkania 1, 2 i 3 pokojowe z kuchnią, z wygodami do wynajęcia. Oferty do Rozwoju pod „Mieszkania”. 2015-5

50 zł. nagrody
dam za oddanie zgubionego w niedzielę złotego zegarka damskiego marki Cyma. Proszę zwrócić: ul. św. Anny 26, m. 5. 1290-1
Maszynista
na płaską i pedał poszukuje stałej kondycji, możliwie na wyjazd. Oferty do Rozwoju pod „Stala kondycja”. 1296-

WYŁĄCZNE BIURO AKWIZYCYJNE
dla przyjmowania zgłoszeń na wykonanie: sztyków, tablic napisów emaljowanych, tłoczono-emaljowanych i lanych z cynku, ołowiu lub aluminium w fabrykach krajowych i zagranicznych 1195
Leon Miguła, Łódź,
ul. Nawrot 16. Telefon międzymiast 27-43.
Zamówienie przyjmuje się od najmniejszych do największych. Na żądanie referencje magistratów, sejmików pow. i t. p. oraz zakładów przemysłowo-handlowych.

Przystojna
inteligentna panna, fachowa, posiadająca mieszkanie, z braku znajomości pragnie poznać inteligentnego pana na posadzie w celu matrymonialnym. Oferty do Rozwoju pod „Brzezina”. 1291-2
Najporczywszy ból głowy
usuwają proszki dla dorosłych z „kogutkiem” wyrobu apteki A Gaseckiego w warszawie. Sprzedają apteki.

MYDŁA toaletowe
w różnych gatunkach od Zł. 3 do 15 za tuzin poleca:
Fabryka Mydeł toaletowych i wyrobów kosmetycznych
Hugo Güttel, Łódź, Wólczańska 117
Odsprzedawcom wysoki rabat. 1009